

# KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZESZCZĄDZIESIĄTY PIERWSZY.

**Prenumerata** „Kurjera Warszawskiego”, wynosi w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnośnienie do domów dopłaca się kop. 5.  
**Numer pojedynczy** w kanonie redakcji kop. 5.  
**Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.**

Dziś: s. Michała Archanioła.  
Jutro: s. Hieronima Kapłana D. K.  
Sobota: s. Remigusza B.  
Niedziela: s. Aniołów Stróżów. N. M. P. Róż.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 58  
Zachód . . . . . 5 . . . 42  
Długość dnia godzin 11 minut 43  
Ubyło . . . . . 4 . . . 57

Poniedziałek: s. Kandyda M. i Ludomira.  
Wtorek: s. Franciszka Serafińskiego.  
Środa: s. Płacyda mnicha.  
Czwartek: s. Brunona W.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego”: Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

**Na prowincji i w Cesarstwie:** wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem miesiącu się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 54).  
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.  
**Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.**

Na uroczystość dzisiejszą św. Michała Archanioła zebrał się liczny pobożni do kościoła św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marii Panny na Krak. Przedmieściu obok skweru, gdzie przed rzeźbicie oświetlonym ołtarzem uroczystego dziś Archanioła odbyła się odpustowa Wotywa.  
Następnie Suma rozpoczęła się o godzinie 11-tej, w czasie której słowo Boże głosił JX. Łopaciński, wikariusz kościoła parafialnego św. Barbary na Kościakach.  
Słowo Boże zaś podczas Nieszporów wygłosił m. JX. Stanisław Niewiarowski, wikariusz miejscowego kościoła i profesor seminarjum metropolitalnego.

## Z ostatniej poczty.

**Petersburg 27-go września.**— *Nowosti* przytaczają zdanie wyrażone przez *Times* o trójcesarskim przykazaniu. Oto wyjątek z artykułu londyńskiego dziennika: „Związek pomiędzy Rosją, Austrią i Niemcami trzyma największych państw życia w przyjaźni i ugodzie *status quo*. Znaczący to tyle co oświadczenie, iż użyją swoich wpływów na to, aby nie naruszał owego *status quo* bez ich przyzwolenia. Dla tego zamiast zapatrywać się na przyzwolenie trzech wielkich mocarstw jako na gróźbę, lepiej jest im witać w nim rękojmię spokoju Europy. Ale nie trzeba przeceniać znaczenia tej rękojmi. Bieg okoliczności ciągle jej zagraża. Dość wspomnieć wpływ serbsko-tureckiej i rosyjsko-tureckiej wojny na dawne trójcesarskie przymierze, wszelkich pałaców kwestjach. Wszakże żyjemy teraz w Rosji, Niemcami i Austrią może przynieść korzyść w sprawie pokoju.”  
**Petersburg 27-go września.**— *Nowoje wremja* donosi, że w dniu 9 (21) września w kijowskim wojennym sądzie obwodowym sędzoną była sprawa mieszczan Bulatowa i Kacygina, oraz włościan Wijuka, Orłowa i Finadina, obwinionych o udział w nieporządkach, jakie zaszły w mieście Smole w dniu 3 maja r. b. Sąd uznał wszystkich, wyjąwszy Bulatowa, winnymi za burzenie spokoju w miejscu publicznym, a oprócz tego Kacygina winnym zadania lekkich ran żydówce Tarłakowskiej, i ciężkich żydówce Kamienieckiej, skutkiem czego nastąpiła śmierć tej ostatniej—wobec

istniejących co do wszystkich podświadomych okoliczności łagodzących postanowił, jak piszą miejscowe gazety, skazać: podsądnego Kacygina, po pozbawieniu wszelkich praw stanu, na zesłanie do ciężkich robót na 6 lat, Wijuka na zamknięcie na 4 miesiące, Orłowa i Finadina na areszt trzytygodniowy, a Bulatowa uznać za niewinnego.

**Petersburg 27-go września.**— *Presse* wiedeńska pisze, że uroczystości w Karlsruhe dały sposobność do przyjaznej wymiany myśli między cesarzem Wilhelmem, wielkim księciem iposłem francuskim hr. de Saint-Vallier. Wielką wagę przypisuje ten dziennik słowom wypowiedzianym przez wielkiego księcia do jednego z członków poselstwa noszącego mundur gwardji narodowej: „Gwardja narodowa przynosi wielki pożytek armji broniącej kraju; ale przeciwko mnie nigdy jej nie wypadnie wystąpić do boju”. Wielki książę badeński jest ulubieńcem cesarza i nieraz występuje jako jego pośrednik a przytem jest najbliższym sąsiadem Francji.

**Petersburg 27-go września.**— *Nowoje wremja* pisząc o znanym fakcie opublikowania depesz przez węgierski dziennik *Egyertetes*: „W związku z tą wielką, a zwłaszcza dla rządu austriackiego nieprzyjemną historją są także oświadczenia pewnego dziennika duńskiego, który zapewnia, że w Niemczech z początku nie bardzo sobie życzone zbliżenia z Rosją i że zbliżenie nastąpiło potem, kiedy powzięto wiadomość, że w Petersburgu równie szczerze pragną utrzymania jaknajprzyjaźniejszych stosunków z Austro-Węgrami.”

**Petersburg 27-go września.**— Z rozkazu petersburskiego oberpolicmajstra zwinięta została komenda policyjna znajdująca się na petersburskiej stacji carkosielskiej drogi żelaznej.

**Londyn 26-go września.**— Rada narodowa w Pretorji odmówiła ratyfikacji traktatu z Anglią. Rada domaga się, aby rzeszypolitej transwaalskiej przywrócono zupełną niepodległość.

**Peszt 26-go września.**— Ministerjum wojny zażądało dodatkowego kredytu w sumie sześciu milionów guldénów. Kredyt ten miał być w części użyty na roboty fortyfikacyjne. Skutkiem opozycji węgierskiego ministerjum ograniczono żądanie o cztery miliony i delegacja rozstrzygnie tylko co do kredytu w ilości dwóch milionów na wojenne potrzeby.

## PAN TADEUSZ

Z ilustracjami Andriollego.

Lwów 23 czerwca.

Wielkie wydawnictwo ilustrowane od kilku lat zaczęły się u nas upowszechniać—i można powiedzieć, że stały się już potrzebą salonów.  
„Sroczka”, „Stara baśń”, „Marja” i kilka innych zachęciły publiczność do zastąpienia obcych wydawnictw swojskimi i znalazły mniej lub więcej gorące przyjęcie.  
Wstyd nam, że „Pan Tadeusz” tak długo czekał na swoją kolej, dobrze jednak, że się nareszcie doczekał.  
Co zaś szczególnie zasługuje na uwagę, to, że tym razem Lwów uprzedził Warszawę, odbierając jej dotychczasowy monopol świetnych ilustrowanych edycji. Wprawdzie rola Lwowa ogranicza się tutaj do nakładu i korekty... ale dobre i to na początek.  
Część artystyczną wziętą na swoje barki znakomity ilustrator „Pamiętników kwestarza”, p. Andriolli. Mogłoby się wydawać, że ilustrowanie najpopularniejszych arcydzieł literatury przedstawia najwznieźniejszą rolę dla rysownika, o wiele dogodniejszą niż jakiegokolwiek powieści mniej znanej.  
Ale na nieszczęście jest to błąd.  
Zadanie takie należy właśnie do najtrudniejszych; nie dlatego jednak, że ma się tu do czynienia z arcydziełem, lecz dlatego, że jest ono tak wielce popularne, że treść jego tkwi w umyśle każdego wykształconego czytelnika, że każdy z nich poczuwa się do osobistej niemal znajomości z bohaterami poematu i do oceny podobieństwa ich wizerunków.  
Jeżeli z sumy tych wyobrażeń dałby się złożyć jakiś typ przeziębny, zaspokajający imaginację znacznej większości czytelników—to zadaniem rysownika byłoby właśnie ten typ znaleźć, zbadać i uzmysłowić.  
Zadanie jak widzimy nie lada! Zwłaszcza w ostatnim swym punkcie: uzmysłowić fantazję poety i nie zepsuć jej, potrafi tylko równie wielki artysta.  
To też nie dziwimy się wcale, że pierwszy zeszyt wywołał pewien zawód, zawód, do którego przyłożył się i drzeworytnik lipski p. Tegetmayer.  
Zosia—ów kwiat poematu—nie udała się p. Andriollemu. Nie potrzebujemy tu powtarzać zarzutów aż nazbyt surowo wypowiedzianych przez inne pisma. Bylibyśmy jednak radzi, gdyby p. Andriolli

## Martwa natura.

USTĘP Z DZIEJÓW ARTYSTY.

PRZEKŁAD I NIE-PRZEKŁAD

PRZEZ  
J. Z.

(Dalszy ciąg. — Patrz nr 217.)

Po tych słowach lord B\* zamilkł, badając na mej twarzy wrażenie sprawione przez jego opowiadanie.  
— To zadziwiająca! — zawołałem. — I ten obraz jest teraz pańska własnością?  
— Tak. Nie łatwo mi było nakłonić barona, aby obraz sprzedal. Udało mi się wreszcie nabyć ten obraz w drodze łaski za 15,000 gwinei. Przykro mu było niezmiernie rozstawać się z tem arcydziełem.  
Przed miesiącem potem prosił mnie, abym mu go odmiłjony najmocniej przekonany, że żadne tysiące ani dziesiątki tysięcy nie mogłyby wynagrodzić utraty tego arcydzieła.  
— Margrabia jesteś bardzo łaskaw, wówczas gdy mi pozwolił.  
— A więc jutro, jeśli to panu dogodnie. Pokażę panu za jednym zachodem cały mój zbiór, a — dozwolę sobie wracając się do matki mojej żony — jeśli państwo przybędziecie wszyscy na drugie śniadanie, to będę w dwójnasób zadowolony.

Nazajutrz wyjechałem przed wszystkimi i zastałem margrabiego, przechadzającego się na tarasie. Cekał sam na mnie. Zaprowadził mnie natychmiast do swojej galerji.

Lubię przechadzać się w galerji obrazów pod warunkiem, żeby mi nikt nie towarzyszył. Wówczas błędę jak mi się podoba, zatrzymuję się, gdzie mam ochotę, wybieram sam punkt widzenia i stoję tak długo przed jakimś obrazem, jak tylko chcę. Niema nie przykrejszego jak być prowadzonym na sznurku, a szczególnie przez właściciela galerji, najniezdolniejszego ze wszystkich ciceronów.

To też skorosmy obeszli raz wielką galerję dokoła, czułem się tak rozdrażnionym, że byłbym niezmiernie rad z przybycia reszty zaproszonych gości, albo z wezwania na śniadanie; ale nic z tego, pozostał nam jeszcze bowiem gabinet pełen rzadkości i... Murillo.

— On jest tam—rzekł margrabia, zatrzymując się u drzwi.—Zbudowałem tę salę umyślnie dla niego.

Weszliśmy. Znajdował się tam w istocie jeden tylko obraz, przed którym stał szeroki fotel.

Margrabia szedł za mną w chwili, gdy się zbliżał do tego płótna. Spodziewał się snąć jakiegoś wybuchu z mej strony, gdyż nie zdawał się bynajmniej zdziwionym, skoro ja, spojrzawszy na obraz, padłem osłupiały na fotel.

— Aha — rzekł z zachwyceniem, klepiąc mnie po ramieniu — rozumiem... spodziewałem się tego... pozostawiam pana sam na sam, gdyż są chwile rokoszy, tak jak i chwile boleści, w których czyjakolwiek bądź obecność jest nieznośną. Znajdziesz mnie pan w galerji.

Powiodłem za nim błędnym wzrokiem i widziałem jak odchodził na palcach; poczem zwróciłem się ku obrazowi.

Jak prawda, że żyję na świecie, tak prawda, że to był mój własny obraz, przedstawiający Salomę z głową św. Jana.

Zycie moje płynęło tak prostem i naturalnem korytem, że nie miałem pojęcia do jakiego stopnia może dojść fałsz ludzki i podstęp. Jakkolwiek nazywano mnie naiwnym, ale tym razem, mając przed oczyma pracę wykonaną własnymi swojemi rękoma, a w myśli świeże opowiadanie lorda B\*, nie mogłem wątpić, że ten ostatni stał się ofiarą oszustwa na wielką skalę.

Siedząc przed owym obrazem, powziąłem dwojakie postanowienie: naprzód, żeby nie wyjawiać kto był twórcą tego Murilla, a następnie, żeby wszelkimi sposobami wykryć tajemnicę tej krwawej głowy... byłem bowiem pewien, iż ludzie, którzy użyli takich środków, aby dopuścić się tak wstrętnego oszustwa, zdolni byli także do popełnienia zbrodni.

Skorom ujrzał znów margrabiego, starałem się uniknąć wszelkich rozpraw w kwestji obrazu; ograniczyłem się na potakiwaniu, gdy on rozpytywał się w pochwałach arcydzieła, którego posiadaniem się chlubił.

Nazajutrz wróciłem do Londynu. Wywiedziałem się zreszcie od margrabiego, że wdowa po baronie Mordecai żyje jeszcze i że mieszka zawsze na Itighate, jak za życia męża.

Byłem prawie pewien, że owa baronowa to ta sama zakwefiona niemka, która mnie w domu swym więziła.

jeszcze raz podjął ten trudny, ale wdzięczny temat, usuwając przede wszystkim z kompozycji ten nadmiar przestrachu, który ze sceny naiwnej robi pantomimę tragiczną.

O wiele lepiej wypadła wycięta na drzewie przez p. Zajkowskiego podwójna zasadzka hrabiego na Zosię i księdza Robaka na hrabiego; chociaż i tutaj Zosia zbyt tragicznie płasza; w jej ruchu i wyrazie niema tej swobodnej dziecięcej wesołości, jakiej obraz daje nam poeta — a jeśli podnosi prawą rękę, to nie jak w poemacie

niby do chwytania,

Jako dziewczę, gdy rybki w kąpielu ugania, lecz jakgdyby ją robak okropny przestraszył i chciała czempredzej odrzucić go od siebie. Za to wybornymi są hrabia i bernardyn.

Do najlepszych należy dysputa przy stole; z wyjątkiem paru twarzy niedbale wykończonych przez drzeworytnika, całość jest pełną życia i charakterystycznej werwy.

Monolog klucznika przed hrabią natchnął artystę sceną, w której posagowa teatralność walczy o lepsze z fantazją. Efekt jest — ale zawiadki. Przebaczymy pozę hrabiemu, wiemy bowiem, że w nich gustował; nie możemy jednak zrozumieć, dlaczego sobie usta łokciem zasłania? W kluczniku jest siła i charakter, twarz jego przy bliższym wpatrzeniu się pomyślana i wykończona świetnie, lecz by to sprawdzić, trzeba dobrze szukać jego oczu, które znikają przy pewnej odległości, zamieniają wyraz na niekorzystny! Przytem nie rozumiemy przyczyny rozstawienia palców wyciągniętej ręki; jestto gest magnetyzera, rzucającego prąd „fluidu“, ale nie człowieka, który wygraża wrogom

„trzesąc wznieśioną prawicą“.

Naszem zdaniem, p. sę powinna była być ściśniętą z palcem lekko grożącym; jeśli zaś autor pojął ten ruch jako gest zaprzeczenia i odrazy, nie zaś gniewu, to wówczas dłoń z rozstawionymi palcami powinna była wypaść wprost, nie zaś prawie poziomo.

Zeszyt 3-ci zawiera dwie nowe ilustracje: siedzącego przed Telimena w „świątyni dumania“ i scenę z gajowym: „jest niedźwiedz mospanie!“

W pierwszej, sędzia jest wymyślony, ale z Telimena (biedne te „kobiety Mickiewicza“) ilustrator znów obszedł się po macoszemu; rysunek jest staranny, drzeworyt doskonały, tło lasu prześliczne; ale dlaczego ona tak dziko patrzy? Dlaczego taka straszna?!

Za to scena z gajowym, gdzie już kobiet niema — doskonała. Jakież tam wyborne twarze, jaki ruch, jaka prawda! Nawet gajowy, chociaż tyłem stoi — mówi całą swoją postawą.

Drzeworyt ten wykonany jest w Paryżu — a zamiana ta Lipska na Paryż, jakkolwiek znacznie podnosi koszt, wyszła stanowczo na korzyść wydawnictwa.

Drzeworyty Baudego są wykończone tak starannie przejrzystością swą przypominają najlepsze staloryty.

Inną jest nieco barwa warszawskich drzeworytów p. Zajkowskiego — nie powiem jednak, żeby przy

Zaledwie przybyłem do Londynu, wnet udałem się do mego przyjaciela, powiernika i dozorcę, Maurycego Blake'a. Maurycy mawiał zazwyczaj, że bez pomocy fajki i kieliszka wódki nie był zdolny do oddania najmniejszej przysługi. Widząc jak energicznie zabrał się do jednego i drugiego, mogłem osądzić, jak go obchodzi ten nowy ustęp mojej historii.

Nazajutrz rano udaliśmy się razem do Itighate. Los nam się okazał przyjaznym; znaleźliśmy z łatwością mieszkanie baronowej, piękny dom otoczony plantacjami, i baronowa była u siebie.

Ułożyliśmy się, że Maurycy da swój bilet, a nie ja. Przyjęto nas natychmiast i weszliśmy do ogromnej sali, która, pomimo pewnych zmian w umeblowaniu, poznałem jako dawną pracownię, gdzie malowałem ów sławny obraz.

W sali tej siedziała kobieta w grubej żalobie; odznaczała się ona przeraźliwą tuszą, oraz mocno czarnymi brwiami, które stanowiły uderzający kontrast z posrebrzonym włosiem i nadawały jej fizjonomii wyraz nader ostry.

Skorosmy weszli, zwróciła ku nam oczy dziwnie czarne i takie przenikliwe, jakich jeszcze nigdy nie widziałem.

Co panów tutaj sprowadza? — zapytała szorstkim głosem i z owym niemieckim akcentem, który poznałem natychmiast. — Który z was dwóch jest panem Maurycem Blake.

— To ja do usług, pani baronowo — odparł mój towarzysz — ale moje nazwisko nie może pani przywieść na myśl żadnego wspomnienia; to mój przyjaciel, pragnąłby przypomnieć się pani...

tamtych traciły; zalecają się bowiem niezwykle starannością i prawdziwym talentem.

Mniejsze rysunki są w ogóle bardzo ładne, a nawet niektóre ornamenty odznaczają się i pomysłem i wykonaniem.

Mieliśmy sposobność oglądać kilka drzeworytów przygotowanych już do następnych zeszytów i możemy zapewnić, iż są między niemi prześliczne, że nawet dla kobiet stał się pan Andriolli laskawszym...  
J. M.

## Pożary w lasach.

Nie groźniejszego i zarazem okropniejszego nad pożar w lesie.

Straszny to, przerażający widok...

Ogień, częstokroć powstały z malej iskierki, gwałtownie wybucha i niepowściągniętą szybkością, można rzec lotem błyskawicy, rozszerza wokół zniszczenie, biegnie w kierunku wiatru, lub w razie ciszy w kierunku tym, gdzie miejscowe warunki, jak zeschła trawa, liście, albo wysuszone igły spadłe z drzew, powiększeniu się jego sprzyjają, niszcząc i paląc zarówno młodociane, jak i stare sosny, świerki, dęby, brzozy i t. p. drzewa, — słowem wszystko cokolwiek na swej drodze spotyka.

Jakkolwiek drzewa liściowe więcej opierają się pożarom już to z natury swych soków wodnych, już to liści świeżych, zawsze im trudno jednak nie uleźć przewadze tego strasznego żywiołu, — drzewa zaś iglaste, jako żywcę nasiąknięte, nadzwyczaj łatwo się zapalają i wielce sprzyjają rozszerzeniu się wszczętego pożaru.

Jedynie tylko szybki ratunek, umiejętnie prowadzony i niesiony zaraz w pierwszej chwili, może uratować las płonący od zupełnego zniszczenia i zapobiedz rozlicznym stratom, jakich doznałyby mogli nie tylko właściciele sami bezpośrednio, ale i pośrednio kraj cały.

Dawno już w pismach codziennych nie notowano tyle pożarów po lasach, ile w roku bieżącym nie tylko u nas, ale i za granicami kraju, jak np. w ostatnich czasach wielki pożar lasu około Kadyksu w Hiszpanji.

Dlatego też właściciele lasów są w ustawicznej trwodze tem więcej, że suche i skwarne lato roku bieżącego nadzwyczajnie sprzyjało pożarom, a przy najmniejszej nieostrożności z ogniem, katastrofa może wybuchnąć z niepowściągniętą siłą.

Jeżeli dotąd u nas, pomimo pożarów w lasach, obydło się bez strat wielkich, to jedynie tylko szczególne mu trafowi, a może pilnemu dozorowi i przytomności umysłu straży leśnej zawdzięczać należy.

Wiemy z pewnych źródeł, że w niektórych i tychże samych lasach po kilka i kilkanaście razy wybuchły pożary, a zawsze z jednej i tej samej przyczyny, mianowicie zaś wskutek nieostrożności i lekkomyślności obchodzenia się z ogniem włościan, pasających w lesie bydło.

I tak np. w lasach Włodawskich w dobrach do hr. Augusta Zamoyskiego należących a w gubernji siedleckiej położonych, 15 razy rozpoczynał się pożar, stłumiono go wprawdzie za każdym razem w zaro-

dzie, ale to tylko szczęśliwym okolicznościom i obecnosci gajowych w lesie przypisać można. Nie obyło się jednak bez pewnych strat w drzewie. Wypadki takie, w krótkich odstępach czasu się powtarzające, zmusiły administrację miejscową do przedsięwzięcia surowego nadzoru do zachowania środków ochronnych, a nawet udania się do władzy gubernjalnej, prosząc o interwencję w tym względzie.

Po kilka razy nawet zdawało się, iż ogień trudno będzie przytłumić siłą miejscową i dlatego odwołano się do włościan wsi sąsiednich, nie wszyscy jednak stawili się chętnie na alarm, a niektóre wsie zupełnie odmawiały swojej pomocy.

Niechęć ta jest oburzająca i karygodna, tem więcej, że wszystkie wsie dotąd na równi prawie używają swych praw serwitutowych bez żadnej przeskody ze strony właściciela dóbr, jak i jego administracji. Pomijamy tu środki ratowania lasu w czasie pożaru, wskazane nauką i praktyką, gdyż to przedmiot zanadto specjalny, lecz głównie chcemy zastanowić się nad przyczynami podobnych pożarów, albowiem przedmiot to bardzo ważny i na dobre będący.

Otóż badając przyczyny pożarów, przychodzimy do wniosku, że tą jest zazwyczaj nieostrożność obchodzenia się z ogniem w lesie, a rzadko bardzo rozmyślane podpalenie. Iskra wypadła z lokomotywy, pędzącej przez las po drodze żelaznej, albo też rzucenie niedopalonego cygara, lub papierosa w suchy mech, liście lub igły drzewne zarówno zrzucił mogąca pożar, jak i ogień rozkładany w lesie dla ugotowania sobie pokarmu a niedosyć troskliwie gaszony. Dopuszczają się tego np. pracujący w lesie trzeźwi węglarze, wypalający smołę, dziegieć i t. p. Ale najgłówniejszą przyczyną, jak to wyżej powiedziano, stają się włościanie mający prawo wjazdu po zbieranie do lasu i prawo pasania w takowym bydła, a zatem ostatecznie służebności leśne.

Wprawdzie istnieją przepisy, zabraniające palenia fajek, cygar i papierosów w lesie podczas lata, jak również rozniecania ognia i zakładania ognisk, istnieją przepisy dla węglarzy wypalających w lesie węgle, dla pędzących smołę, terpentynę i t. d., ale to dziś nie są można powiedzieć weale wykonywane, szczególnie w lasach prywatnych. Przepisy te dawniej ogłaszano corocznie po gminach, dziś zaś włościanie weale ich nie znają i dla tego też pastercy więcej zazwyczaj małoletni, różnej płci i wieku, pasący bydło w lesie i zebrawszy się w gromadkę, rozniecają swobodnie i bezkarnie ogniska, wieczorem zaś opuszczając las, pozostawiają ogniska, albo weale, lub też niedbale ugaszona, poczem wiatr rodmuchując żarzące się węgle, przyczynia się do rozniecania i powstania ognia.

Wszelkie ostrzeżenia straży leśnej nie przynoszą skutku, a surowe upominania, pozbywane są żartami, lub co gorsza obelgami słownymi.

Z tych kilku uwag pokazuje się, że służebności pośrednio przyczyniają się głównie do pożarów w lasach.

Dopóki zatem służebności zniesione nie będą, dopóki stosunki wspólne z włościanami używalności w jakikolwiek sposób usunięte i ostatecznie uregulowane nie zostaną, zawsze zle powyżej wykazane i groza pożarów nad lasami ciężce nie przestanie.

W tejże chwili drzwi się otworzyły i ujrzałem w nich człowieka, którego poznałem, pomimo lysiń i siwej brody. Był to ten sam, którego dostrzegłem przy świetle lampy w dzień mojego porwania, a którego rysy tak podobne były do rysów owej ściennej głowy.

Nieznamy, przerażony widocznie niepokojem baronowej, zawołał głosem:

— Was giebts denn? (Co się stało?)

Baronowa skinęła nań; zbliżył się do niej i zaczął rozmawiać po niemiecku z wielkim ożywieniem, poczem nieznamy zwrócił się do nas i rzekł głosem groźnym:

— Baronowa Mordecai oświadcza, że panów nie zna weale i nie wie zupełnie o jakim to obrazie panowie jej wspominali. Możecie zatem stąd odejść.

Byłem oburzony; chciałem odpowiedzieć coś pod wpływem tego oburzenia, gdy wtem Maurycy, nakładając mi wzrokiem milczenie, zabrał głos.

— Pozwól pan — rzekł całkiem spokojnie — przyślijmy tutaj właśnie w interesie pani baronowej i tylko dla tego, aby uniknęła przykrego procesu z lordem B\*. Tak, proces ten mógłby przynieść krzywdę pamięci jej męża, gdyż wreszcie wykryło się, że baron Mordecai fabrykował obrazy, które sprzedawał za stare. A potem, jest w tem zdarzeniu jakaś ścienne głowa, jakaś zbrodnia widoczna, która, gdyby wyszła na jaw, dostarczyłaby materiału i policji i dzielnikom! Otóż to o tem chcieliśmy pomówić ponownie z panią baronową, ale ponieważ nie chce nas wysłuchać, musimy się oddalić...

(Dokończenie nastąpi.)

— Przypomnieć się mnie? — powtórzyła, zwracając ku mnie badawcze spojrzenie. — Jak pańska godność?

Podalem jej mój bilet wizytowy, mówiąc:

— Sądzę, że pani mnie nie zapomniłaś.

Zaledwie baronowa rzuciła okiem na mój bilet, wnet zmieniła postawę, a twarz jej przybrała wyraz niedowierzania.

— Ja pana nie znam — rzekła szorstko. — Jam pana nigdy nie widziała.

I powiedziawszy te słowa, wstała, wyciągając rękę do dzwonka, za który pociągnęła mocno.

— Pozwolisz pani, że jej przypomnę fakt, który się nie mógł zatrzeć w jej pamięci, chociaż już wiele lat od tego czasu upłynęło. Pani nie mogłaś zapomnieć, że w tym samym pokoju malowałem obraz, do którego pozwała pewna neapolitanka głuchoniema, Serafina Pagano, zwana powszechnie „księżniczką“, którą pani przywozłaś z Florencji. Pani sobie przypominasz zapewne, że obraz ten został sprzedany za oryginał Murilla, przez barona Mordecai, lordowi B. Wiem o tym fakcie z ust samego margrabiego, w którego galerji widziałem ten obraz na własne oczy, przed dwoma dniami.

Póczas gdy mój baronowa zbladła. Siedziała jak na mękach i zapytała mnie głosem, który jej zabierał w piersi:

— Czyś pan mu mówił, że to sam malowałeś?

— Nie, pani; przysięgłem że będę milczał i milczałem.

Odpowiedź moja zdawała się ją uspokajać nieco; była wszakże wciąż jeszcze błądząca i zmieniona; osunęła się na fotel, jak gdyby w omdleniu.

wszelkie inne proponowane środki lub przepisy policyjne martwą pozostaną litera.  
 Dzisiaj jednak w tych tylko przepisach policyjnych można i należy szukać zadosyćczynienia na sprawców nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w lasach i stających się powodem wzniesienia pożarów.  
 Jeżeli zaś nowy kodeks leśny, kiedykolwiek jako prawo wejdzie w życie, o czem nie należy wątpić, to w nim właściciele lasów znajdą nową tarczę i osłonę swej własności, są tam bowiem w § 96 postanowione surowe kary nie tylko przeciwko tym, którzy nieostrożnie obchodzą się z ogniem, ale i przeciwko tym, którzy na zrobiony alarm nie spieszą do lasu z ratunkiem.

### WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

== Z dniem dzisiejszym Jw. generał-gubernator warszawski raczył przenieść się na mieszkanie zimowe w pałacu belwederskiego do b. zamku królewskiego.

== Z gazet rosyjskich dawiujemy się, iż w wyższych sferach rządowych agituje się kwestja zamiaru kary dla nieletnich za przestępstwa pociągające za sobą pozabawienie praw szczególnych i przywilejów oraz zesłanie do Syberji lub bardziej odległych gubernij Rosji europejskiej. Za przestępstwa te nieletni mają być odtąd karani więzieniem bez wszelkiego ograniczenia praw. Potrzebę zmian motywują częściej jasnej sprawy z dokonanego przez nich czynu, wskutek czego niesprawiedliwa jest rzecz ograniczenie praw dziecka na całe życie, z drugiej zaś strony, iż najczęściej nie są oni zdolni do życia samodzielnego, jakie prowadzić muszą zdala od rodziców na osiedleniu.

== *Birz. wiedz.* donoszą, iż w Berlinie przed kilku dniami podpisano umowę co do wypuszczenia obligacyj drogi iwangrodzko-dąbrowskiej. Zapis na takowe odbył się w październiku w Berlinie i Frankfurcie nad Menem.

== Zarząd dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, jak donosi *Warsz. dn.*, wkrótce ma przystąpić do rozpatrzenia kwestji mieszkańców urzędników. W projekcie mówi się o bezpłatnych mieszkaniach, lub pieniądzech na wynajem takich, które mają być wypłacane urzędnikom i oficerom obydwoh dróg, mieszkającym w Warszawie a pobierającym stosunkowo nieznaczne wynagrodzenie.

== W trzecim wydziale zarządu p. ober-policmajstra warszawskiego znajdują się akta zejścia zmarłych za granicą tutejszych poddanych, zakomunikowane przez ministerjum spraw zagranicznych: Sary Malinjak z domu Gramnau, obywatela ziemskiego na Podolu Jana Przesmyckiego, kupca Naftala Goldmana, oraz Jana Garszyńskiego.

== Kwestja nadania przywilejów służby rządowej dyrektorom i nauczycielom szkół technicznych kolegów prawdopodobnie zostanie niedługo rozstrzygnięta w duchu przychylnym.

== Prokurator warszawskiego sądu okręgowego, p. Markow, otrzymał posadę towarzysza prokuratora izby sądowej w Petersburgu.

== Ruch ludności miasta Warszawy w ciągu tygodnia od 11-go do 17-go września r. b. Urodziło się: chłopców 118, dziewcząt 138, razem 256 (mniej o 26 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nie-ślubnych: chłopców 17, dziewcząt 16, razem 33 (mniej o 4 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków mialigij-katolickiej 151, prawosławnej 8, ewangelicko-angsburskiej 15, ewangelicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 81. Zmarło zaś: mężczyzn 141, kobiet 143, razem 284 (mniej o 41 niż w tygodniu poprzedzającym). Z przyjezdnych zakończyło życie: kobiety 1. Dzieci do lat pięciu zmarło: chłopców 90, dziewcząt 101, razem 191 (mniej o 14 niż w tygodniu poprzednim). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII—62, naj-udziałem śmierci były: nieżyt kiszek—66, płonica (szkarlatyna)—45, suchoty płuc—19, błonica i dżuma—19, zapalenie oskrzeli i płuc—18, ospa—17, dżuma brzuszna—10, zapalenie nerek—7, urażenie schyłkowe—5, czerwonka (dysenterja)—4, choroby pologowe—3. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (u mężczyzny), sabobójstwo raz (mężczyzna). Z przyczyn niewiadomych zmarło 2 osoby (mężczyźni). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 72 (mniej o 13 niż w tygodniu poprzednim), a mianowicie: katolickim 47, prawosławnym 1, ewangelicko-angsburskim 3, ewangelicko-reformowanym 1, wyznania mojżeszowego 20.

== W ciągu tygodnia od 11-go do 17-go września r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,615 sztuk bydła (mniej o 266 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,519, krów 3; bydła miejscowego: wołów 24, krów 69. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 1,191; na prowincję: wołów 328, krów 3. Z bydła miejscowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: krowę 1; na prowincję: wołów 18, krów 34. Pozostało niesprzedanych z bydła miejscowego wołów 6, krów 9. Krów dojnych było 25. Przypędzono: wieprzów 1,500 (mniej o 500 niż w tygodniu poprzednim), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 500, cieląt 510 (mniej o 30 niż w tygodniu poprzedzającym), owiec 3,060 (mniej o 540 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 2,158 pudów, wieprzowego 60, baraniego 1,104, cielęcogo 118, razem 3,440 pudów (taniej o 125 niż w tygodniu upłynionym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 13 1/2 (taniej o 1 1/2 kop. niż w tygodniu poprzednim); cielęcę po kop. 16 1/2, wieprzowe po kop. 17, baranie po kop. 11 (taniej o 1/2 kop.) Funt chleba razowego kosztował 3 kop., pyłowego 4 1/2 kop., dułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Szażeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 17 kop. 50 (taniej o kop. 50), miękkiego po rs. 15 kop. 50 (taniej o 50 kop.) Za czwartwę węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 70 i rs. 1 kop. 55.

== Magistrat warszawski ogłasza na dzień 5-ty października r. b. licytację na dostawę dla miasta Warszawy 100 sążni kubicznych żwiru, od rs. 30 za sążeń.

== W dniach 5-go i 6-go października odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego ciągnięcie trzeciej klasy 137-mej loterji klasycznej.

== Dowiadujemy się, że termin służby dla maszynistów na drogach żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej z lat czterdziestu będzie skrócony do lat trzydziestu.

== W dniu 1-ym października, o godzinie jedenastej zrana, w Towarzystwie kredytowym ziemskim rozpoczętę się losowanie listów zastawnych pięcioprocentowych serji z roku 1869, oraz serji drugiej; wylosowanych będzie: listów zastawnych pięcioprocentowych serji pierwszej z roku 1869 za rs. 595,885 kop. 44, oraz takichże listów serji drugiej za rs. 15,617 kop. 61.

== Projekt. *Kurjer poranny* pisze, że Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, mieszczące się dotąd w gmachu, który wkrótce otrzyma inne przeznaczenie, zaczyna myśleć o pozyskaniu dla siebie własnego budynku. W tym celu Towarzystwo odniosło się do kuratora warszawskiego okręgu naukowego, jako swojego prezesa, prosząc o wyjednanie pozwolenia na zbieranie na ten cel składek. Dalej odniosło się także Towarzystwo do Matejki i innych mistrzów pędzla z prośbą o nadsyłanie większych obrazów, któreby wystawiane na widok publiczny zwiększyły fundusz na budowę gmachu Towarzystwa.

Takim jest w zasadzie projekt Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, które w r. 1884 musi już mieć nowe pomieszczenie.

Do projektu tego pozwolimy sobie dorzucić jeszcze jedną myśl.

W podobnym położeniu, jak Towarzystwo sztuk pięknych, znajduje się także warszawskie Towarzystwo muzyczne, które kilkakrotnie już tworzyło projekta pobudowania dla siebie gmachu.

Warunki wyboru miejsca, charakteru budowli i wewnętrznego urządzenia są prawie takie same dla obydwu towarzystw.

Towarzystwo muzyczne, tak samo jak Towarzystwo sztuk pięknych, może zebrać na budowę pomieszczenia dla siebie pewien fundusz drogą składek i koncertów.

Korzyści zaś z takiego połączenia mogłyby być wielkie.

Nie wchodząc bliżej w ich ocenę, wyłuszczyłyśmy tu tylko nadzwyczajną oszczędność na kupieniu placu, i znaczną różnicę w samym koszcie budowy. Co zaś najważniejsza, to ten wzgląd, że jeżeli zebranie dostatecznego funduszu na postawienie lub kupno gmachu dla każdego z tych towarzystw będzie wielce trudnem, jeżeli nie całkiem niemożliwem, to wspólnymi siłami potrzebny kapitał łatwiej i prawie z pewnością zebrać będzie można.

== Dnia 21, 22 i 23 września r. b., w tutejszym kościele ewangelicko-angsburskim odbył się synód ogólny kościoła ewangelicko-angsburskiego w Królestwie polskiem, pod przewodnictwem superintendenta generalnego Ewerta. Dwudziestu sześciu pastorów uczestniczyło w synodzie; przybyli oni z prowincji. W dniu otwarcia kazanie miał pastor Wistehube z Radomia, nabożeństwo odprawił pastor Rondthaler z Łodzi, poczem nastąpiły posiedzenia trzy dni trwające.

== Onegdaj nadszedł do Warszawy nowy transport wagonów, przeznaczonych do kursowania na układającej się obecnie sieci tramwajowej. Wszystkie wagony belgijskiego towarzystwa znajdują się na muranowskiej stacji tramwajowej, wskutek czego do chwili połączenia jej z innymi stacjami nie może się rozpocząć ruch tramwajowy na linjach, przewiezienie bowiem wagonów połączone jest z wieloma trudnościami.

== Regulacja Neru. W gubernji kaliskiej prace około regulacji rzeki nie ustają.

Niedawno donosiliśmy o regulacji Proсны, która się wciąż naprzód posuwa, obecnie możemy się podzielić kilkoma szczegółami o regulacji Neru (dopływ Warty).

Od dwóch lat istnieje komitet zawiązany z intetytyw p. Wyganowskiego ze Zbylczyc, umocowany mandatem całych gromad niuchylających się od ciężarów, kosztów i robót, który zajmuje się osuszeniem koryta Neru.

Obecnie po usunięciu różnych przeszkód, jak np. spór z młynarzem, komitet bierze się energicznie do pracy.

Roboty hydrauliczne prowadzić będzie p. Tomm i takowe rozpoczyna się z wiosną.

Koszta regulacji obliczają na 54,000 rs.

Po ukończeniu tej pracy 4,000 mórg łąki, które dotąd woda zalewała, będzie dawać doskonale siano, a co główniejsza, warunki zdrowotne w nadnerzskich okolicach znacznie się polepszą i znikną nieustająca febra i tyfus, zabierające dotąd liczne ofiary zpośród włościan.

== Kasa pożyczkowa. Z różnych okolic kraju dochodzą nas wiadomości o otwieraniu kas pożyczkowych.

Radom, Kielce, Lublin agitują myśl stworzenia takiego kredytu, któryby wyrwał klasę rzemieślniczą ze szponów lichwiarzy.

Obecnie Dobra, miasteczko w powiecie tureckim, gubernji kaliskiej, zakłada u siebie kasę pożyczkową.

Zebrańie gminne dnia 12 b. m. postanowiło użyć na jej założenie kapitału dawnej kasy miejskiej w ilości rs. 2,030.

Kasjerem obrano p. Kiestrzyńskiego.

Do zarządu kasy należą z urzędu wójt i podwójt miejscowy.

Prócz tego istnieje komitet do sprawdzania rachunków, złożony z miejscowych obywateli.

== Nowy sposób podrzucania dzieci. Wezoraż znaleziono dziecicę płci żeńskiej, pozostawione w wagonie trzeciej klasy kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Ciekawa rzecz, czy w ogłoszeniu o przedmiotach pozostawionych w wagonach, dziecko to będzie pomieszczone?

== Ludzie czy zwierzęta? Otrzymujemy list z miasta, którego tylko dla braku miejsca nie drukujemy w całości.

Treść pisma tego smutna, rozdziera serce, a świadcząc o niustającym źle, co nurtuje w stosunkach naszych majstrów do terminatorów, zasługuje na opublikowanie.

Oto nieszczęśliwa matka, obarżona liczną rodziną, kobieta widocznie wykształcona, bo tak sądzić możemy z jej listu, oskarża jednego z krawców tutejszych, iż kilkunastoletniego jej syna, oddanego na naukę, pokrzywdził razami w sposób iście barbarzyński.

Pan majster w przystępie namiętności, pod pozorem skarcenia chłopca, oparzył go żelazem gorącym w twarz. Zwracamy uwagę nowożytnego oprawcy, iż kary tego rodzaju za najcięższe zbrodnie, przypominające epokę Drakona, usunięte są ze wszystkich kodeksów.

Czyn opisany zasługuje na chłostę opinji publicznej i w gronie poważniejszych rękodzielników powinien wywołać reakcję.

== Z teatru i muzyki. Interesa materialne naszego teatru poprawiają się widocznie.

Wnosimy to z niezwykłego faktu, że p. Catalani, mało znany kompozytor jeszcze mniej znanej opery, bawiący w Warszawie w celu przygotowania na naszą scenę swego dzieła, pobiera od chwili przybycia po dziesięć rubli dziennie diet i pobierać je będzie aż do wystawienia rzeczony opery.

Ponieważ zaś odbyła się dopiero jedna próba z chórami, a maestro spieszyć się nie ma powodu, djety wyniosą sumkę weale okrągłą, która najwymowniej zaświadczy o coraz nowych reformach przeprowadzanych w polskiej operze.

\* Poranek benefisowy p. A. Ostrowskiego, artysty dram., odbędzie się w salach ređutowych.

Oprócz części deklamacyjnej, odegrane będą dwie jednoaktowe komedje: „Sidla“ przez Dormoix i „Dwaj nieśmieli“ przez Michela i Labicha.

Część deklamacyjną wypełnią panna Derynżanka i p. Królikowski.

W „Dwóch nieśmiatych“ grać będzie panna Wisnowska i pp. Szymanowski, Prażmowski i Ostrowski; w „Sidlach“ pani Lüdowa i pp. Rapacki i Tatar-kiewicz.

Poranek odbędzie się d. 1-go listopada r. b.

\* Panna Fossa, zaangażowana przez dyrekcję na gościnne występy w operach, przybyła już do Warszawy.

Śpiewaczka ta zaangażowana już była dwa lata temu do opery włoskiej w Paryżu.

\* Szeregi armji teatralnej wzbogacają się wciąż nowymi nabytkami. Świeżo przybył im zaangażowany do operetki p. Misiewicz, występujący dotąd w trupie pp. Morozowicza i Krotkiego.

\* Wczoraj w teatrze odbyła się próba kilku aspirantek do sceny warszawskiej.

Z ich liczy jedna, panna Czosnowska, okazała niezaprzeczony talent i zapewne zaangażowaną zostanie.

\* Jutro opera „Faust“ z panną Prylińską w roli Małgorzaty.

\* Pani Marja Womperska, rodem z Kamieńca, b. uczennica Instytutu muzycznego, i p. Derynga, weszła w skład artystów tutejszego teatru.

\* Pan Puchniewski dziś daje pożegnalne przedstawienie w Alhambrze.

\* Znana nam z dawnych lepszych czasów opery włoskiej w Warszawie, pani Zelia Trébelli i pan Ovide Musim skrzypek, w pierwszych dniach listopada przybędą do Warszawy.

Pani Trébelli od dwudziestu dwóch lat zbiera laury i złoto na różnych scenach i koncertowych estradach Europy, a o jej towarzyszu wiemy tylko, że z pewnem powodzeniem występował w Wiedniu.

\* Skrzypce koncertowe zmarłego niedawno Henryka Wieniawskiego sprzedane zostały w tych dniach w Brukseli za sumę wynoszącą w naszej walucie 3,600 rubli.

Zmarły artysta nabył je na kilka lat przed śmiercią za 1,200 franków i najczęściej na nich grywał. Skrzypce te są roboty Stradivariusa.

— Szkołę budownictwa w Höxter w Westfalji ukończyli w roku bieżącym trzej polacy, a mianowicie pp. Wardęski, Kazimierz Okulicz i Bernard Sobiecki.

— Firma pani Orzeszkowej przysłużyła się czytającej publiczności kalendarzem, noszącym nazwę „litewskiego.“

Ludność miejscowa pozbawiona była dotąd rocznika, w którymby uwzględniono dział społeczny i literacki, dla tego wydawnictwo, o którym tu mowa, ukazuje się na dobre.

Treść wypełniająca publikację, tudzież jej układ świadcząc o umiejętnem kierownictwie. Po za częścią kalendarzową, tudzież informacyjną, spotykamy udatny obrazek pani Marrenowej: „Nie znamy, co mamy, aż postradamy,“ utwory poetyczne Zeleźniaka i Rodocia, epizod z dziejów literatury naszej, obejmujący rzecz o Reju, oraz Kochanowskim.

Na szczególną uwagę zasługuje poczytny artykuł Kościalkowskiej p. t. „Wilno,“ obejmujący informację o dawnym grodzie litewskim, tudzież króciutki szkic treści społecznej: „Kartka z dziejów.“ Oprócz tych dział literacki wypełniają wynałazki, oraz artykułki dotyczące ogrodnictwa.

Zycząc pomyślnego rozwoju nowemu wydawnictwu, zwracamy uwagę szanownej redakcji, aby na przyszłość starała się usuwać błędy językowe, których sporą ilość znaleźliśmy w części informacyjnej.

— Od osoby przebywającej w Rotterdamie otrzymujemy smutną wiadomość o żydach rosyjskich, wybierających się z tego portu na wychodźstwo.

Nieszczęśliwi ci udają się w odległe strefy o nadzwyczaj małych środkach, a agencja izraelska nie może wszystkich zaopatrzyć.

W Holandji kilka gmin zaczęło zbierać składki, celem wsparcia tych dobrowolnych wygnańców, dla których w Europie nie starczyło słońca i powietrza.

Jeden z organów rotterdamskich wzywa przemysłowe okolice, aby jakąś część wychodźców zechciały pomieścić w miejscowych zakładach.

Godziłoby się wpływać na wybierających się do Ameryki żydów, aby nie przedsiębrali zbyt pohopnie tej podróży i nie puszczaali się bez odpowiednich fundusów.

Gromadka, o jakiej mowa, nawiedzona tyfusem, znajduje się obecnie w najsmutniejszym stanie. Podobno jeden z kapłanów katolickich w Uastrycheie ogłosił składki na tych nędzarzy, aby im ułatwić wyjazd, albowiem niepodobna ich nakłonić, aby do Cesarstwa wrócili.

Żydzi ci pochodzą z gubernji kijowskiej i mówią wszyscy po rosyjsku. Pisma holenderskie obszerne tej materji poświęcają szpalty.

— Obyczaje kolejowe.

Na jednej ze stacyj drogi żelaznej bydgoskiej z wagonu wyprowadzono wylekłego pasażera, który wsiadł bez biletu.

Winnego stawiono przed naczelnikiem stacji.

W fakcie tym nie byłoby nic godnego uwagi, gdyby nie zachowanie się naczelnika stacji, który pozwalał sobie lżyć pasażera nieparlamentarnymi wyrażeniami.

Nam się zdaje, że rola zawiadowcy, czyli jak się obecnie mówi naczelnika stacji, w podobnych wypadkach ograniczać się powinna na oznaczeniu wysokości kary pieniężnej i ściągnięciu jej od winnego, i że stanowisko jego nie upoważnia go do żadnych uwag, albo co gorsza obelg.

Fakt ten opowiada nam jeden z naocznych świadków.

— Wypadki.

\* Wyrobnicza Marjanna L., o godzinie 2 po północy przechodząc ulicą Dzielną, nagle zasłabła.

Nie mogąc iść dalej, upadła na bruk i dała życie dziecicciu płci żeńskiej.

Matkę wraz z dzieckiem po udzieleniu im na miejscu niezbędnej pomocy lekarskiej, w stanie zdrowia zadawalniającym, odwieziono do mieszkania.

\* Wczoraj, około domu nr 14 przy ulicy Gęsiej, znaleziono podrzucone dziecic płci żeńskiej.

\* Przejechania.

Na Nowym Zjeździe, powożący karetą woźnica Józef W., zawracając tak nieostrożnie prowadził konie, że dyszel pękł, a konie przeleknione rozbiegaly się i popędziły ewalem na ulicę Marjensztaät.

Dla zatrzymania ich rzucił się policjant, któremu w istocie udało się zatrzymać je, lecz przytem został silnie poraniony w obie nogi.

Powożący aparatem Bergera, jadąc ulicą Twardą, zawadził bezką o jadącego na bryczce żołnierza J., który wskutek tego spadł pod koła własnej bryczki.

Koła przeszły mu przez piersi. Bezprzytomnego odwieziono do szpitala ujazdowskiego. Winny zbiegl.

Na Marszałkowskiej rozwozący piwo Szczepan L. przejechał Adama S. i ranił go silnie w głowę.

Powożący wozem Tomasz K. na Bielańskiej przejechał furmana S., mocno go kalecząc.

\* Pożary.

Wczoraj, około godziny trzeciej po południu, w domu pod nr 4 przy ulicy Erywańskiej, w kuchni na drugim piętrze zapaliła się farba przygotowywana do podłóg.

Ogień stłumili domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

O godzinie wpół do pierwszej w nocy, na Podwalu, w domu pod nr 13, zapaliły się sadze w kominie, które mieszkańcy domu wnet ugasiłi.

Wszystkie oddziały straży podążające na ratunek z drogi zwrócono.

O godzinie drugiej po północy pokazała się luna w stronie rogatki belwederskiej.

Straż ogniowa powróciła z drogi, ponieważ pożaru nie było, a luna pochodziła z rozłożonego przez górali ogniska w rowie pod koszarami ulańskimi.

Nakoniec, około godziny czwartej zrana, pokazały się równocześnie dwie luno: za rogatką powązkowską i za szmulowską na Pradze.

W stronę rogatki powązkowskiej ruszył oddział pierwszy, nalewkowski.

Okazało się, iż luna wynikła wskutek palenia słomy z sienników żołnierskich.

— Opera „Kleopatra“

W Magdeburgu przedstawioną będzie wkrótce nowa opera „Kleopatra“ Freudenberga.

Jest to, jak zapewnia *Trovatore* medjolański, piętnasta „Kleopatra“ podłożona pod muzykę.

Pierwszą skomponował w roku 1662 Castrovillari, drugą w 1742 — Graun, trzecią w 1776 — Monza, czwartą w 1778 — Anfossi, piątą w 1779 — Danzi, szóstą w 1790 — Cimarosa, — siódmą w 1798 — Guglielmi, ósmą w 1807 — Weigl, dziewiątą w 1809 — Paer, dziesiątą w 1813 — Nasolini, jedenastą w 1842 — Combi, dwunastą w 1853 — Truhn, trzynastą podłożyła pod muzykę baron. de Maistre, a nareszcie czternastą w roku 1876 — Lauro Rossi.

— W Peszcie otwarto wystawę przemysłu domowego, która ma być nader cenną pod względem etnograficznym.

Pomiędzy innymi znajdują się tam wyroby wło-

ścian polskich z nad granicy węgierskiej, o których sprawozdania dziennikarskie brzmią nader pomysłnie.

— Sekta śpiących.

Pomiędzy ludnością Minnesoty tworzy się właśnie nowa sekta religijna pod imieniem „Dreamers“.

Owi „śpiący“ odrzucają wszystkie uznane dotąd objawienia i chcą się jedynie stosować do snów, zesłanych im przez Niebo.

Umiejętny wykład tych snów należy do „nadsękcjarzy“.

— Nowoczesny Sinobrody.

W Nowym Jorku po długich poszukiwaniach znaleziono i aresztowano w tych dniach niejakiego Artura Merrit, mormona, wielokrotnie ożenionego.

Dotąd policja wykryła jedenaście żon, które zaślubił w ciągu ostatnich czterech miesięcy.

Zasadą jego było co tydzień pojąć nową małżonkę.

Większa część poślubionych dziewcząt, Merrit, człowiek bardzo przyjemnej powierzchowności, poznał za pośrednictwem ogłoszeń pomieszczanych w dziennikach(?).

Jak się pokazało, miał on niewykrytego dotąd wspólnika, który przebrany za duchownego dawał mu śluby...

— W nrze 209 *Kurjera warszawskiego*, w rubryce wiadomości miejscowych, podano o nieporządkach dopuszczonych jakoby na ulicach Dzikiej i Pawiej, gdzie przy prowadzących się robotach nie umiesz-

czono znaków ostrzegających.

Po ścislem sprawdzeniu, wiadomość ta nie potwierdziła się, gdyż okazało się:

Ze na ulicy Długiej, miejscowość, na której odbywają się roboty publiczne, w czasie oznaczonym w *Kurjerze*, była ogrodzona i oświetlona latarniami, a stos kamieni na tej ulicy, na który wjechał dorożkarz, złożony był na boku i dlatego nieoświetlony.

Na ulicy Pawiej, z powodu układania rur wodociagowych, nagromadzona ziemia i kamienie, nietylko oświetlone były latarniami ostrzegającymi, lecz nadto postawiony był tamże stróż L. Wojciecki, który, jak również i sam dorożkarz nr 1 Jan Brana, przez *Kurjera* wskazany, oświadczyli, że tenże dorożkarz, spostrzegłszy stos kamieni, chciał cofnąć konie i nawracając, wjechał w rynnę, przezczem dorożka przewróciła się.

Strażnik policyjny podczas tego wypadku obobdził sąsiednią ulicę Dzielną.

O czem warszawski ober-policmajster, jeneral-major orszaku J. C. M. Buturlin, uważa za obowiązek podać do wiadomości publicznej.

— *Warszawskie towarzystwo dobroczynności* zawiadamia, że w dniach 1 i 2 października r. b. (sobota i niedziela) w teatrze Bellevue, przy ulicy Chmielnej, danem będą widowiska dramatyczne na dochód warszawskiego Towarzystwa dobroczynności: pierwszego dnia, t. j. w sobotę odegrana zostanie komedja 3-eh aktowa Michała Bałuckiego pod tytułem „Grube ryby“ i jeden akt z opery „Joanitta“.

W niedzielę zaś daną będzie 4-aktowa komedja Świdarskiego p. t. „Biedni“.

Bilety na pomienione przedstawienia od dziś nabywać można w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności (Krakowskie-Przedmieście nr 56) od godziny 10 rano do godziny 5 po południu.

W dzień zaś widowisk od godziny 10 rano w kasie teatru „Bellevue“.

Towarzystwo ma nadzieję, iż ze względu na cel dobroczynny szanowna publiczność licznie zebrać się raczy, tem więcej iż to są dwa ostatnie w tym roku przedstawienia trupy gramatycznej p. Doroszyńskiego dyrektora teatru w Poznaniu.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności* publicznej wzywa niniejszem, niewiadomych z pobytu, byłych wychowańców Instytutu moralnie zamedowanych dzieci w Mokotowie, Leona Grabowieckiego i Józefa Karniewa, aby się zgłosili do biura rady miejskiej po odbiór wydanych na rzecz ich przez warszawską kasę oszczędności książeczek.

— P. o. n. Sekretarz rady J. Magnuski.

— W dniu 2-im października r. b., to jest w przyszłą niedzielę, o godzinie 10 i pół zrana, odbędzie się w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod nr 56 (370), kwartalne posiedzenie ogółu członków archikonfraternji literackiej, o czem seniorowie zawiadamiając jw. protektorów i sz. współbraci, mają zaszczyt upraszać o liczne zebranie się.

— Dziś o godzinie 8-ej zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, pobłogosławiony został związek medyczny między Józefem Kuniewiczem, doktorem medycyny, synem Izydora i Emilji z Wienanów małżonków Kuniewiczów, a Mariją Strożeczką, panną, córką s. p. adwokata Karola i Heleny z Riedmillerów małżonków Strożeckich. Poczem grono przyjaciół towarzyszyło obrzędowi ślubnemu.

### KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 27-go września. — W kościele protestanckim przy ulicy St. Honoré odbyło się nabożeństwo żałobne za Garfielda, przyczem kościół, wbrew zwyczajowi, obity był czarnym sukniem.

× **Paryż** 27-go września. — Arcybiskup algierski mianowany został przez papieża administratorem apostolskim Kartaginy.

× **Paryż** 27-go września. — W Saint-Gaudens zmarł znakomity malarz portretowy i historyczny Roman Cazes, twórca „Sappho“.

× **Rzym** 27-go września. — Były kanonik hr. Campello z powodu braku wymowy mianowany został nie księdzem, lecz kierownikiem szkoły protestanckiej.

× **Rzym** 27-go września. — Papież pozwolił biskupom francuskim dawać miejsca proboszczów i wikariuszów członkom wydalonych kongregacji, którzy otrzymają pozwolenie noszenia sukien świeckich.

× **Rzym** 27-go września. — Kardynałowie Borromeo i Morretti niebezpiecznie zachorowali.

× **Rzym** 27-go września. — Dotychczas około trzechset biskupów zapowiedziało tu swoje przybycie na dzień 8-my grudnia r. b., na który naznaczoną jest kanonizacja i konsystorz.

× **Medjolan** 27-go września. — Znana firma wydawnicza nut Luca nabyła od spadkobierców Donizetti'ego pozostawioną przez tegoż operę „Książę Alby“ („Duca d'Alba“).

× **Bruksella** 27-go września. — W tych dniach na granicy belgijskiej odbył się pojedynek na szpady pomiędzy p. Villebrun, naczelnym redaktorem oportunistycznego „Indépendant Rémois“, a p. Due, redaktorem radykalnego „Avenir de l'Est“; Villebrunn został ciężko ranny.

× **Londyn** 27-go września. — Z Nowego Jorku donoszą, iż wyprawie polarnej Greeley'a powiodło się odnaleźć całą angielską pocztę arktyczną, złożoną na wyspie Lileton w roku 1876.

× **Berno** 27-go września. — W Przerowie wyaukiły krwawe nieporządki. Pijani utani napadli na szablami na spokojnych przechodniów i ranili kilka osób.

× **Wiedeń** 27-go września. — Z Trautenu donoszą: W nocy z 22-go na 23 września zmarł na ulicy wyrobnik Wawrzyniec Thum; wypadek zmarznięcia we wrześniu należy do nadzwyczajnych wydarzeń.

× **Praga** 27-go września. — Tutejsze gazety zapewniają, iż w połowie przyszłego miesiąca przybędzie tu cesarz Franciszek Józef, oraz królowa belgijska dla odwiedzin pary cesarskiej wiedeńskiej.

× **Luksemburg** 27-go września. — Luksemburski bank narodowy zawiesił wypłaty.

× **Stuttgart** 27-go września. — Dziś w południe przybył tu osobnym pociągami z Baden-Baden cesarz Wilhelm.

× **Gdańsk** 27-go września. — Ostatni spis ludności miasta z przedmieszciami wykazał 108,551 mieszkańców.

× **Lwów** 27-go września. — Wydział budżetowy postawi w sejmie wniosek o zaciągnięcie pożyczki krajowej w sumie trzech milionów guldenów. Z tych 250,000 guldenów przeznaczono na uposażenie mającego się złożyć Towarzystwa kredytu krajowego, 750,000 oddane będą do dyspozycji wydziału krajowego, a dwa miliony guldenów obrócone na spłatę długów.

× **Stanisławów** 27-go września. — Przedsiębiorca angielski, prowadzący rokowania z komitetem sejmowym w sprawie budowy kolei transwersalnej, nazywa się Tancred i powołuje się na listy polecające hr. Beusta.

× **Aleksandria** 27-go września. — Rząd egipski uskarża się na konsula angielskiego w Adenie, który w dokumentach okrętowych nie umieścił wzmianki o wybuchu cholery; konsul w swoim sprawozdaniu do tutejszego angielskiego konsularu generalnego tłumaczy się, iż wypadki cholery zachodziły tylko sporadycznie.

× **Sofja** 27-go września. — Utworzone tu zostało biuro techniczne, mające obowiązek studiowania wszystkiego, co się odnosi do robót publicznych. Biuro to składać się będzie z dwóch francuzów, dwóch rosjan i jednego austriaka.

### Przegląd polityczny.

Zjazd gdański wywołał w Anglii wrażenie deprymujące, ażeby je pokryć wystąpiły ostatnio *Times* z artykułem który w telegraficznym wyciągu obiegł Europę i wywołał równie znaczący artykuł w *Nord. Allg. Ztg.* Po za pierwszą emanacją publicystyczną ukrywa się bezpośrednio Gladstone, po za drugą ks. Bismarck. To im nadaje wyjątkowe znaczenie. *Times* cieszą się z ponownego nawiązania nadwątlonych ogniw trójcesarskiego przymierza a zwłaszcza zachwycone są wrzaskiem przystąpieniem Austrii do tego symfonicznego koncertu. Austrija w przymierzu owem wedle niespodziewanej i karkołomnej nieco logiki *Times'ów* — reprezentuje niejako obecność Anglii; interesa bowiem obu mocarstw na półwyspie bałkańskim, o który głównie chodzi, mają cechę zupełnej tożsamości (?). Dla Anglii przeto wątpliwa zresztą obecność Austrii w związku trójcesarskim stanowi nietylko rękojmię pokoju europejskiego, ale po prostu w naturalnej swej konsekwencji wyobraża moralne przystąpienie doń Anglii.

Na to rozumowanie organu *City* podnieśliby należało przedewszystkiem wątpliwość, ażeby inni kontrahenci ustnego traktatu trójcesarskiego z równą serdecznością przyjmą wprośzenie się doń Anglii, *Nord. allg. Ztg.*, jakby dla dania przykładu, że artykuły tak wysoce „dyplomatyczne“, jak ostatni *Times'ów*, rozumieć zawsze wypada w duchu wręcz przeciwnym, w odpowiedzi swej wyraża zdziwienie, iż Gladstone objawił naraz tyle czułości dla Austrii, której znanym jest przeciwnikiem, a zaraz potem dołącza złośliwą uwagę, iż kto wie, czy niebawem Gladstone nie zechce wskrzesić swej polityki inaugurowanej przy objęciu rządów po Beaconsfieldzie a streszczonej w hasło: „precz z rękami!“ polityki, opartej na zasadzie, iż nikomu nie wolno mieszać się do spraw półwyspu bałkańskiego, jeżeli nie zechce

wiejsz w kolizję z gabinetem St. James i flotą wielokobrytańską.

Dwa dzienniki radykalne paryskie wystąpiły w tych dniach z wielce dla dzisiejszego rządu i dla Gambetty kompromitującymi odkryciami. *Lanterne Rocheforta* podaje na podstawie dokumentów, które posiadać ma w rękach, że już w d. 29 stycznia r. b. bej Tunisu oświadczył się z gotowością wysłania do Paryża dwóch delegatów, celem zawarcia układu o objęcie przez Francję protektoratu nad Tunisem, a mianowicie nad całą jego administracją (poczt, telegrafów, finansów i t. p.) z wyjątkiem sądownictwa, któremu nie można odbierać jego tradycyjnego charakteru bez wywołania w ludności muzułmańskiej powszechnego i groźnego oburzenia. Projekt swój powtórzył bej w Tunisie jeszcze d. 9 maja, to jest na trzy dni przed wtargnięciem generała Brearda do pałacu beja i wymuszeniem na nim znanej konwencji z d. 12 maja. Prezydent Grévy odpowiedział depeszą, w której przyjmuje warunki beja; ale p. Barthélemy St. Hilaire i jego podsekretarz stanu, ks. Choiseul, wstrzymali depezę. Z odkryć *Lanterny* pokazuje się przeto, iż Francja mogła na drodze pokojowej, a zatem bez porównania „tańszej“, dojść do moralnego owładnięcia Tunisem, gdyby nie upór ministrów, którzy koniecznie parli do wojny, kosztującej dzisiaj miliony franków i tysiące zmarnowanych żywotów ludzkich.

Równocześnie inny dziennik Rocheforta: *L'Intransigeant* odkrywa pewne operacje finansowe Gambetty i Roustana, które przyszłego dyktatora, jeżeliby się okazały prawdziwymi, mogłyby zaprowadzić przed kratki sądowe. Obydaj oni mieli spekulować na spadek obligacji długu tunetańskiego na giełdzie, celem zakupienia papierów tegoż i podbicia ich potem do znacznej wysokości. Dla ułatwienia sobie tej operacji oddano rządu Egiptu kreatorze swojej Mustafa Khasnadarowi; w ten sposób dawniejszy Mustafa, ów entuzjastycznie przyjmowany w Paryżu i krzyżem legji honorowej ozdobiony minister beja, padłby ofiarą zręcznej operacji finansowej.

Powtarzamy treść tych zajmujących „odkryć“, nie przykładając do nich wagi tak długo, dopóki nie odezwie się również druga strona. W takim bowiem rozpasaniu namiętności, jakie panuje we Francji, najłatwiej o oszczerstwo, a wszakże sami francuzi stworzyli zasadę: „calomniez, calomniez, il restera toujours quelque chose“.

Zgromadzony w poniedziałek u Ludwika Blanca klub radykalnych deputowanych postanowił wydać do kraju manifest, domagający się natychmiastowego zwolania izby, aby raz kres położył gospodarstwu gabinetu, który na własną odpowiedzialność wydaje ogromne sumy na wojnę afrykańską, nieprzewidzianą w budżecie. Jestto nieprzyjemna dla rządu, ale zapewne bezskuteczna manifestacja skrajnej partji, której p. Ferry przeciwstawia zdanie, iż nie należy wczesniejszem zwolaniem izby alarmować opinji publicznej.

Książę Milan serbski odwołał swój wyjazd na wiecieczkę po kraju z powodu panującej niepogody.

W Górnej Albanji gotuje się nowy ruch powstańczy. W Guzyńie i Djakowie organizują się oddziały zbrojne ligi albańskiej, wobec której dotychczasowa niefortunna działalność Derwisza baszy okazała się bezskuteczną. To tylko osłabia popularność nowego ruchu, iż od przewodnictwa w nim usunął się znany przewodca Mirydytów Ali-basza.

### Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

**Moskwa** 28-go. — Cały bazar (obszczestwiennyj dwor) zgorzał z wyjątkiem kilku sklepów. Strata wynosi 2 1/2 miliona rubli. Wszystko było ubezpieczone.

**Paryż** 28-go. — Wiadomości z Tunisu konstatują, że deszcze spadłe w ostatnich dniach ochłodziły temperaturę, co korzystnie wpłynęło na stan zdrowotny. Przygotowania do wyprawy na Kairwan pomyślnie się prowadzone.

**Wiedeń** 28-go. — Z Czerniowiec telegrafują: Z powodu wybuchu zarazy bydłowej w Rosji granica w Nowosielicy została dla przewozu bydła zamknięta. Również w Podwołoczyskach oczekiwane jest zamknięcie granicy.

**Konstantynopol** 28-go. — Ambasadorowie mocarstw wręczyli Porcie notę, w której protestują przeciw dokonaniu przy regulacji granicy greckiej zboczeniu od linii wytkniętej w konwencji, tak że między Kriti a Zarko część rzeki Salambra, mająca przypaść do Grecji, pozostałaby przy Turcji. Hidajat pasza wbrew zasadzie, że różnice zdań między komisarzami granicznymi mają być rozstrzygane większością głosów, polecił na mocy wybiegu Porty, zająć wojskiem terytorjum sporne. Ambasadorowie żądają przywrócenia linii ustanowionej przez komisję.

**Waszyngton** 28-go. — Prezydent Arthur nie zajął jeszcze mieszkania w Białym domu. Przebywa on dotąd u senatora Jonesa, gdzie przyjmuje wizyty i załatwia czynności.

następnie odprowadziło nowożeńców na dworzec kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, udających się na dłuższy czas do Paryża.

Niech Im Bóg błogosławi na drodze przyszłości, Niech czerpią szczęście z źródła wiary i miłości.

—24694—

### Nekrologja.

W dniu 30 września, w piątek, w rocznicę śmierci s. p. Ludwika **Kopytowskiego**, b. rektora szkół, odbędzie się żałobna za spokój jego duszy w kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, o godzinie 10-tej zrana, na którą pozostała żona, dzieci wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół.

W dniu 30 września, w piątek, o godzinie 10-tej zrana, w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jędrzeja i Nepomuceny z Ciesielskich małżonków **Romanów**, oraz za spokój ich córki **Lucyny Roman**, na którą zaprasza się familję i znajomych.

W piątek, dnia 30 września, jako w jedenastą bolesną rocznicę imienia s. p. Hieronima **Dąbrowskiego**, urzędnika polskiego, odbędzie się o godzinie 9-tej zrana żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów zmarłego.

W piątek, dnia 30 września, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci s. p. Aleksandry z Jabrzykowskich **Lenar-towskiej**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-tej zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mając córki zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

W sobotę, dnia 1 października, o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Kazimierza (pp. Sakramentek), na Nowym-Mieście, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę s. p. Michała **Brzozowskiego**, jako za dobroczyńcę instytucji jałmużniczej dla wstydzących się zebrać, na które vice-senior arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu ma zaszczyt zaprosić wszystkich członków tegoż arcybractwa, jakoteż rodzinę, krewnych i przyjaciół nieobecnych.

S. p. Franciszek **Węgleński**, były obywatel ziemski i były członek b. rady stanu Królestwa, a ostatnio dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń od ognia i kasjer główny Tow. kredytowego m. Warszawy, po ciężkiej chorobie, opartej na sakramentach, w d. 1 sierpnia r. b. zakończył życie w Warmbrunn, przeżywszy lat 72. W smutku pogrążeni: żona, dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, koleżanki i znajomych na przeniesienie zwłok w dniu 30 września r. b., w piątek, o godzinie 5-tej po południu, z kościoła powązkowskiego, do grobu na miejscowym cmentarzu, na żałobne nabożeństwo nazajutrz, w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie 11-tej zrana, odbyć się mające.

Dnia 24 i 25 września r. b. podobano się Bogu powołać do swej chwały, po ciężkiej dłuższej chorobie nasze dzieckoznane **Andzię i Stefankę**. Schyłajac korne czoło przed niezmierzonym wyrokiem Opatrzności, udzielamy krewnym, przyjaciółom i znajomym tę bolesną wiadomość z wyrazem górnego prośby złączenia z nami westchnień do Boga o nadzwyczajne szczęście i spokój powołanych aniołków.

Anton i Antonina Busse.

Za oddanie ostatniej przysługi zwłokom s. p. Agatona **Gorskiego**, w dniu 27 września, obecnym składam serdeczne podziękowanie. A. W. —24603—

W piątek, dnia 30 września, odbędzie się za duszę s. p. Aleksandry z Wólowskich **Wieniawskiej** żałobne nabożeństwo, o godzinie 10-tej zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostałe córki wraz z matką zmarłej zapraszają krewnych i znajomych.

—24422—

### Telegramy własne Kurjera Warszawskiego.

**Lwów** 29-go września. — Hausner wczoraj wystąpił z wnioskiem o odesłanie sprawy przeniesienia izby handlowej brodzkiej do Turnopola do osobnej komisji.

Marszałek nie zgodził się na motywę tego wniosku.

Wniosek został odrzucony a Hausner złożył mandat poselski.

**Praga** 28-go września. — W Latomierzycach aresztowano sześciu czeladników rzemieślniczych za agitację socjalistyczną.

Aresztowani należą do czeskiego stowarzyszenia „Swornost“.

**Bukareszt** 28-go września. — Rozgłoszone zamknięcie granicy dla żydów wychodzących z Rosji i z Bukowiny w rzeczywistości oznacza się do tego, że rząd, obawiając się napływu przybywców, zalecił wydalanie żydów przybywających z Rosji a niemających środków utrzymania.



Koleje żelazne	Ochod. Przech. godziny i minuty
<b>Warsz.-wiedeńska:</b>	
1. klasy	6 — r. 9 50 w.
2. klasy	11 10 r. 5 55 w.
3. klasy	7 — w. 10 10 r.
z drogą pociąg łączą się	
z Łódzka.	
<b>Warsz.-bydgoska:</b>	
poniedz. środ. piąt.	9 40 w. 6 10 r.
8 25 r. 8 10 w.	
<b>Warsz.-terespolska:</b>	
1. klasy	7 — r. 10 35 w.
2. klasy	2 35 p. 2 45 p.
3. klasy	4 45 w. 9 15 r.
poniedz. środ. piąt.	8 25 r. 8 10 w.
<b>Warsz.-torawo-warsz.</b>	
1. klasy	11 20 r. 7 11 w.
2. klasy	3 50 p. 1 37 p.
3. klasy	7 12 w. 7 34 r.
<b>Warsz.-petersburska:</b>	
1. klasy	9 30 r. 7 33 w.
2. klasy	6 43 w. 3 53 r.
3. klasy	11 20 w. 10 20 r.
<b>Warsz.-wielkopolska:</b>	
1. klasy	10 — r. 8 24 w.
2. klasy	6 17 w. 10 31 r.
3. klasy	2 10 p. 2 37 p.
4. klasy	10 — w. 9 10 r.
<b>Warsz.-ohodowa:</b>	
1. klasy	7 52 r. 10 27 w.
2. klasy	1 10 p. 11 26 r.

**Ulica Czerniakowska Nr 69 (dom narozny).**  
 Pragnąc mieszkańcom ulicy Czerniakowskiej ułatwić kupno towarów kolonialnych i innych przedmiotów codziennych potrzeb — otworzyłem w rzeczonyj miejscowości Filiję mego Handlu prowadzonego przy placu S-go Aleksandra. W składzie nowo-otworzonym jest też w sprzedaży Wielki wybór Lamp, po uader niskich cenach. Zjednawszy sobie względy Szanownej Publiczności, w ciągu prowadzonego przezemnie od lat 11-tu Handlu przy placu S-go Aleksandra, mam nadzieję, iż takowe starannem zajmowaniem się nowym Zakładem, pozyskam i u mieszkańców okolicy Czerniakowskiej. **C. WILKANIEC.** k-24617

**Nr 1. WIERZBOWA Nr 1.**  
**Specjalny Magazyn passmanterji**  
**M. STIEFSON,**  
 (dom hr. Krasińskiego),  
 poleca swe obfite zapasy wszelkich przyborów do sukien, okryc, kapeluszy, jako też nadzwyczajny wybór koronek hiszpańskich, i antique, po cenach niskich dotąd niepraktykowanych.  
**N.B. Magazynom biorącym w większej ilości odstępkuje się 10% od ceny.**  
**Nr 1. WIERZBOWA Nr 1.** k-24537

**ZNANY szerszemu kołu Szan. Publiczności**  
**Magazyn Kapeluszy męzkich i galanterji**  
**WACŁAWA TRUCHLIŃSKIEGO,**  
 przy ulicy Marszałkowskiej Nr 65, obok fabr. fortepa Kralla i Sejdlera, poleca na obecny sezon następujące towary:  
 Kapelusze filc. twarde, od rs. 2 kop. 50 do rs. 4.  
 Kapelusze filc. miękie, odznaczone medalami na kilku większych wystawach, od rs. 3 do rs. 5.  
 Cylindry najnowszego fasonu z wyborowej filc. po rs. 7.  
 Czapki filcowe z wata i bez, bardzo wygodne na obecny sezon, od rs. 2.  
 Czapki sukienne z najlepszego sukna, odrobione z całą akuracją, czarne od rs. 1, granatowe od rs. 1 kop. 20.  
 Czapki syberyjskie w rozmaitych fasonach i kolorach.  
 Baszki dla dorosłych i dzieci.  
 Garnitunki damskie (Mufka i Kołnier) po bardzo niskich cenach.  
 Portmonetki, Fugilerasy, Porte-Visite, Porte-Cigar, Lusterka, Wachlarze, Ramki, Laski i t. p. w wielkim wyborze, po rozmaitych cenach.  
 P. S. Wyżej wymienione przedmioty sprzedaje się przy uprzejmym obsłudzeniu, tylko w gatunkach i dobroci wyborowej. k-24665

**Fabryka maszyn do szycia Pp. Th. Orth & Comp. w Lipsku**  
 Nagrodzona złotymi medalami w Wittenbergu 1863, w Moskwie 1872, w Berlinie 1877, srebrnymi medalami w Pilsen 1868, w Lipsku 1869, pierwszą nagrodą w Hamburgu 1876, listem pochwalnym w Wiedniu 1878,  
 podaje niniejszem do wiadomości,  
 iż powierzyła Główną Reprezentację wszystkich wyrobów na Królestwo Polskie  
 p. Leonowi Frenzel w Warszawie,  
 Kantor którego przy ulicy Granicznej Nr 7 (w Bazarze) się mieści.  
 Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam honor donieść Pp. handlującym, iż przyjmuję wszelkie zamówienia na maszyny do szycia ubiorów, obowią i wyrobów siodlarskich w Kantorze moim, przy ulicy Granicznej Nr 7 (w Bazarze) i pozostaje  
 z szacunkiem  
**LEON FRENZEL.**  
 Główny Reprezentant fabryki maszyn do szycia pp. Th. Orth & Comp w Lipsku na Królestwo Polskie. k-24593

**Makarony włoskie**  
 w różnych gatunkach, funt po kop. 18, poleca k-24673  
 Handel Win i Towarów Kolonialnych  
**L. KRUPSKIEGO,**  
 przy placu św. Aleksandra Nr 3.  
**Buldog Cweinos**  
 jasno żółty, z skórzaną obrozą, z mosiężnym okuciem, w Srode rano zaginał. — Kto go odstawi do Jensena, Żorawia Nr 33, otrzyma sowitą nagrodę. 24652k

**Okolo 3000 rs.**  
 czystego dochodu przynoszący handel korzennospożywczy, na samym rogu pierwszorzędnej ulicy, urządzonej tak, że nawet przez niefachową osobę prowadzony być może, jest każdego czasu do sprzedania, obszerne mieszkanie obok tegoż, z czterema wejściami, dwoma dużymi piwnicami, smięta na bawarję lub skład wódek użytym być może. Adres: do Kurjera Warszawskiego, Damaży I. k-24566

Potrzebne są 2 Osoby z kaucjami po rs. 100 i 200 do sprzedaży, w interesie handlowym, Ulica Wspólna Nr 8, u p. Grózdowskiej. 24553k

**Magazyn Wyrobów Płaterowanych S. HANDELSMANA i Ska**  
 przeniesiony został z Krak.-Przedm. na ul. Senatorską Nr 27, obok kościoła św. Antoniego  
 i nadal wszystkie przedmioty wchodzące w zakres domowego i Kocielnego użytku, po możliwie niskich cenach sprzedawane będzie. Biorącym w większej ilości odstępkuje znaczny rabat. Reperacje odbywa jak najrychlej. — Fabryka znajduje się przy ulicy Dziekiej, w własnym domu; przyjmuje do walcowania blachy i szlifowania wszelkich wyrobów, sprzedaje także blachy białe i niklowe po cenach umiarkowanych. 24581k

**Zgubiono dnia 27 Września**, idąc przez cały ogródek, Wód Mineralnych, przy Ogrodzie Saskim, pozłotę przez główną aleję i następnie przez boczną do ulicy Niecałej, w połowie tejże ulicy spostrzeżono iż zgubiona z s. a. a.  
**BRANSOLETKA SREBRNA**  
 emaliowana na czarno, z dwiema gałkami z białych perełek na wierzchu, na krzyż rzuconemi. — Łaskawy znalazca raczy zwrócić takową, przez wzgląd, iż taż bransoletka stanowi pamiątkę drogi, pod Nr 10, ul. Wspólnej do stróża tegoż domu, za nagrodą jakiej sam zażąda. 24553k

W dniu 22 Września (4-m. Października) r. b. o godz. 10-tej zrana w IV-m. Wydziale Sądu Okręg. Warszawskiego sprzedana będą przez publiczną licytację w drodze działów:  
 1) DOBRA  
**ŚWIĘTOCHÓW**  
 Gub. Warszawskiej, gminy Komorniki, odległe od Warszawy wiorst 53, od Grójca wiorst 10, od st. Kolei Warsz.-Wied., Gródziska wiorst 20, mieszczą w sobie 23 wlok, 9 morgów, 13 przętów. Ziemia głównie 1-ej klasy żytnia. Licytacja zacznie się od sumy 40,575 kop. 55.  
 2) Wiczyzna dzierzawa  
**PRZYPKI,**  
 położona w tejże miejscowości, składająca się z 18 wlok, 24 morgów, 123 przętów, ziemia głównie 1-ej klasy żytnia. Licytacja zacznie się od sumy 27,772 rs. 19 kop., czynsz do Skarbu wynosi rocznie rubli 410 kop. 61, który może być zamieniony na kapitał ulegający potrąceniu z szacunku.  
 N. bliższych szczegółach poinformować się można u podpisanego, rano do godziny 10-tej po południu od 5-tej do 8-tej.  
 Warszawa, d. 10 (22) Sierpnia 1881 r.  
 Rada Stanu **Ksawery Krysiński**, Adwokat Przysięgły. — Miodowa Nr 13, mieszkanie 15, w domu Barona Lessera. 24557k  
 Sprzedaje się 24620k

**APTEKA,**  
 Wołyńskiej gubernji z obrotem rocznym trzy tysiące rubli. — Adresować do aptekarza Kozłowski, w Turysku, Gub. Wołyńska.  
**!!! 48 godzin!!!**  
 potrzeba tylko do zrobienia strojnej sukni w Pracowni mojej. Ceny umiarkowane, a gust najwyższy.  
**M. Krabska**  
 Ulica Marszałkowska Nr 94 (róg Złotej) na dole od frontu. k-24571  
 Prawdziwy Papier Francuzki do Papierosów  
**LE SUPRÊME**  
 w Gilzach (pudełko 250 sztuk) po 25 kop, w Książeczkach 150 arkuszy po 7 $\frac{1}{2}$  i 10 kop, w Arkuszach (22 na 26 cali) po 2 kop.  
**ZAPALKI ROCHE & Comp.**  
 drewniane (12 pudełek 18 k.) woskowe od 3 k.  
**CYGARNICZKI JAPONSKIE**  
 drewniane, lekkie i bardzo gustownie odrobione (od 1 $\frac{1}{2}$  do 15 kop). — Skład główny w Magazynie francuzkim, 16 ul. Hr. Berga. Dostać można także w pierwszorzędnym składach wyrobów tabacznym. 21750k

**KWIATY,**  
 Na obecny sezon sznelowe i pluszowe, oraz róże na tuziny przygotowane podług modeli paryskich, sprzedaje tanio, magazynom ustępuje znaczny rabat. — Ulica Świętojerska Nr 4. 24403k

**OSTRYGI**  
 Holsztyńskie  
 codziennie świeże w Handlu  
**Antonięgo Stępkowskiego.**  
**DZIELNA Nr 9A**  
**ZAKŁAD**  
 wyrobów stolarskich  
 przyjmuje specjalnie urzędzenia  
**SKLEPÓW I APTEK**  
**GENY NIZKIE**  
**Vin de Santè**  
 WINO ZDROWIA  
 Stare wino węgierskie (Carlowitz) bardzo delikatnego smaku. Doskonale wzmocniający w cierpieniach reumatycznych i nerwowych, w ogóle dla osób osłabionych.  
 Zaprowadziliśmy to wino tu przed raz większej wziętości, ale też przez szkodliwych lekarzy bywa słabym i rekonwalescentom. Każda butelka opatrzona jest etykietą naszej firmy.  
**SKŁAD WIN**  
**Jean Stiff & fils**  
 ul. Długa Nr 45, wprost Nalewek

Do dogodności Mieszkańców Przemysłowicy, Nowej-Pragi i Kamionki wszelkie zamówienia na  
**WĘGLE I DRZEWO**  
 ze składu  
**A. RAHOZY**  
 Świętojerska Nr 5,  
 przyjmując agent tegoż składu p. Burzyński za mieszkanie na Pradze, pod Nr 399, mieszkania 24565-k

Potrzebny jest  
**LEKARZ**  
 do miejscowości Wołyńskiej gubernji, odległej od Kowal 18 wiorst odległe, roczna wynagrodzenie 300 rs. — Wiadomość w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, Rajchman & Tandler, Senatorska 22. 24616k  
 Jedna lub kilka wozowni  
 do 15 do 20 powozów w okolicach ulic: Grzybowskiej, Żelaznej, Złotej, Sienniej, potrzebne zaraz lub od Nowego-Roku. — Blizsza wiadomość udzielić proszę Erywaska 3, u właściciela domu. 24601k

**Niecała 12.**  
**MAGAZYN BŁAWATNY**  
**L. Faleckiego i Syna**

SPRZEDAJE TOWARY

po niżej oznaczonych cenach:

- Chustki** czysto wełniane, duże, w dobrym gat. w różnych kolorach, sztuka po rs. 3, rs. 4, k. 50, rs. 5 i 6.
- Chustki** czysto wełn. grube (Bajowe), bardzo ciepłe, w różnych kolor. szt. po rs. 6 k. 50, rs. 9, rs. 10 i rs. 12.
- Chustki** czysto weł. (Himalaja) czar. i kolor. nadzw. ład. sz. po r. 15 i 16.
- Szale** franc., czysto weł. w kraty, gustowne, sztuka po rs. 15, 16 i 18.
- Rypsy** czar., czysto weł. na salopy, 2 1/2 lok. szer. po rs. 1 kop. 20 lok.
- Armiiury** czarne, czysto wełn., w bardzo ładnych desenjach, 2 1/2 łokcia szerokie, w dobrym gatunku, łokieć po rs. 1 kop. 25, rs. 1 k. 50, rs. 1 k. 80, rs. 2 i rs. 2 kop. 50.
- Popeliny** weł. w różnych kolor., pojedynczej szerokości, lok. po k. 35.
- Kamloty** czarne, różnej cienkości, lok. od kop. 20 do kop. 50.
- Barchany** białe (zdrowia) i kolor. w różnych desenjach, różnej grub. i szer. lok. od kop. 15 do kop. 40.
- Atlas** wełniane (hiszpański), czarny, łokieć od kop. 25 do kop. 60.

Zamówienia na prowincję złatwiane są z całą akuratacją i sumiennością. Za dobroć towaru firma poręcza. 23402k

**Niecała 12.**

**NAJTANIEJ!**  
 —o—  
**Magazyn Towarów Bławatnych**  
**WŁADYSŁAWA LEWITY**  
 28 Plac Resursy Kupieckiej,  
 wejście od frontu  
 poleca:

- Aksamit Ljoński od rs. 3 k 95.
- Kaszmir czarny „ „ 90.
- Materje czarne „ „ 1 „ 05.
- Atlasy jedwabne „ „ 75.
- Materjaty czysto wełn. specjalnie na szuby „ 1 „ 60.

oraz  
 Wszystkie materjaty wchodzące w zakres powyższego Magazynu. 23593k

**CHUTE DES CHEVEUX**  
**POMMADE DES LAURIERS**  
**MALADIES DU CUIR CHEVELU**  
 Fait disparaitre rapidement les Pellicules et toutes les Affections du Cuir chevelu.

Choroby naskórne głowy i wypadanie włosów, leczy

**Pomada Deslauriers,**  
 oraz należący do niej płyn  
**„BUXINE,”**

które razem używane, służą do skuteczniejszego i prędszego działania, niszczą prędko łupież, oraz wszelkie dolegliwości naskórne głowy, wstrzymują wypadanie włosów i przyczyniają się do ich wzmacniania i porostu.

Skład główny na Warszawę  
**u Aleksandra Kocha,**  
 obecnie Krak.-Przedm. Nr 83.  
 Sposób użycia dołączony jest do każdego słoika. k-21143

Można robić zamówienia na

**DRZEWO SOSNOWE**  
 suche, prosto z lasu.—Ulica Widok Nr 14, mieszkania 24. Tamże jest do sprzedania Piecyk żelazny pokojowy. 24349-k

**BUCHHALTER**  
 potrzebnym jest ze znajomością, oprócz Polskiego języka i niemieckiego, do korespondencji. Świadczenia z przeszłych zajęć są wymagane.—Wiadomość w Kancelarii fabryki, ulica Wolska Nr 15. 24339k

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).  
 Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

**!!!NIEPRAWDOPODOBNE!!!**  
 lecz jednakże jestto najszczerzą prawdą, że skład towarów; przy rogu ulic: Dzikiej i Nowolipek dom Bruna, Nr 1, dla dogodności Szan. Publicz., w bramie na 1-em piętrze, mieszk. Nr 4, sprzedaje:

- Kaszmiry** czarne czysto wełniane prześliczne, w wyborowym gatunku 2 lok. szer. po 70 kop. za lok.
  - Armury** czarne czysto wełniane, cudowne deszcze na dolmany i kaftanki 2 lok. szer. po rs. 1 kop. 40 lok.
  - Materji** jedwabnej czarnej wyborowej po rs. 1 kop. 25.
  - Rypsy** wełniane, bordo, granat, niebieskie, zielone, brązowe i inne szerokie po 20 kop.
  - Tybet** adamaszek na koldry watowe, karmazynowy i niebieski, szeroki, czysto wełniany, po 80 kop.
  - Plótno** Eorne (nielarowe), na suknie, prześliczne, po 17 kop.
  - Plótno** szare na ubranie mezkie, po 18 kop. łokieć.
  - Rogożka** na ubrania mezkie i dziecinne, po 23 kop. lok.
  - Korty** czysto wełniane na ubrania mezkie i damskie 2 lok. szerokie po 90 kop.
  - Korty** czysto wełniane specjalnie na suknie damskie 2 1/2 lok. szerokie po 90 kop.
  - Korciki** angielskie w najrozmaitsze desenie na ubranka dla starszych i dzieci po 20 kop.
  - Flanelka** drukowana, prześliczna po 20 kop.
  - Kretony** kolorowe wyborowe od 12-tu kop. za lok.
  - Kretony** kolorowe na meble od 15 kop. za lok.
  - Satynki** kolorowe prześliczne od 17 kop.
  - Atlasy** czarne i kolorowe wyborowe po 70 kop.
  - Damast** adamaszek wełniany bardzo szeroki na koldry po 60 kop.
- Obstalunki z prowincji wysyłają się z akuratacją i sumiennością. k18890

**Ważna Wiadomość!!!**  
**KOCIOŁ parowy**  
 ze wszelkimi przyborami,  
 wcale nie-używany systemu Pankscha, długości 14 st. średnicy 5 1/2 st. objętości, 900 kub. st., o sile 30 do 50 koni, pierwiastkowo wykonany dla gorzelnii, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. — Wiadomość u p. **Maksa Goldbauma** w **Aleksandrowie** pograniczn. lub też u p. **N. Dobrzyńskiego** w Kutnie, gdzie kocioł jest do obejrzenia.

**Człowiek w średnim wieku**

znający języki: polski, rosyjski i niemiecki, obeznany z obowiązkami przepisami, oraz z warunkami handlowymi, zaopatrzony w najchłubniejsze świadectwa, poszukuje w Warszawie miejsca: iządecy domu, administratora, magazyniera, zawiadowcy fabryki i t. p. — Łaskawe oferty uprasza składać pod lit. **S. H.** w Warsz. Agencurzo Ogłoszeń, Senatorska 22. 23883k

**!!!Kupuje!!!**  
 Drogie kamienie, zegarki, złota i srebra, na stopienie i do użytku.  
**Henryk Juwiler**  
 Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. k20101

**Obiady prywatne**

składające się z trzech potraw, po kop. 25. Ulica Widok Nr 14. 24350k

Na zasadzie Ogłoszeń w „Gazecie Policyjnej”, z dnia 30 Lipca i 1, 2 Sierpnia r. b., zawiadamiam, iż gdy termin wyznaczony minął, a osoby interesowane, nie zgłaszają się po wykupi zastawów, takowe będą sprzedane na rzecz należności mnie przypadającej.  
**FRANCISZKA DYAMENT**  
 24331-k, Kanonja Nr 4.

Jest do sprzedania **170 SZTUK**

**Owiec opasowych**  
 w dobrach Walendów pod Nadarzynem 15 wiorst zosną za rogatkami Jerozolimskimi.—Wiadomość na miejscu. 22788k

**WĘGLE DRZEWNE I KAMIENNE**  
 w nowo-otworzonym Składzie  
**Łapińskiego Augusta i S-ki,**  
 przy ulicy Marszałkowskiej Nr 23.  
 Drzewne w gatunkach wyborowych, korzec wagi funtów 60, z dostawą po rs. 1. a Jubilerski po rs. 1 kop. 20. — Zamówienia przyjmują się we wszystkich filjach **Stowarzyszenia „Merkury”**, oraz u PP. Winiarskiego, Nowy-Swiat Nr 62, Rożyckiego, Chmielna Nr 12, w Biorze komisowem J. Fedckiego, Miodowa Nr 3—i w **Kantorze Składu Węgla**, Zgoda Nr 1 (wprost ulicy Przeskok), gdzie udzielają się wszelkie objaśnienia.  
 Handlującym i kupującym większe partie, odstepuje się rabat. — Odstawa natychmiastowa zapewniana się w workach o plombowanych.—Tamże można dostać i **WĘGLA KAMIENNEGO** w najlepszym gatunku. 24244-k

**!!! DLA PRAKTYCZNYCH PAŃ!!!**  
**KANTOR**  
**L. E. KUBARICZA—Marszałkowska Nr 38.**  
 poleca  
**FARBY DO DOMOWEGO UŻYTKU**  
 Każda z Pań, może sobie sama łatwym sposobem i niepraktykowanie tanim Kosztom, przefarbować materjaly; jedwabne, wełniane, bawełniane i płócienne, tak **nowe jak i używane**, na najpiękniejsze i trwałe kolory. Cena paczki wystarczającej na 3/4 do 2 1/4 funta materjalu **15 kop.**  
 Niezależnie od tego, poleca Farby do robienia Atramentu, w różnych kolorach. Cena paczki wystarczającej na 8 do 12 łutów **6 kop.**  
 Informacja sposobu użycia farb, w języku polskim.  
 PP. Handlującym udziela się stosowny rabat.  
 Farby powyższe można także dostać: u PP. L. Bernstein, Marszałkowska Nr 32, A. Bielecki, Chłodna Nr 8; J. Matejki, Długa, Hotel Niemiecki; S. Piechowski, Królewska Nr 35; W. Rylle, Chmielna Nr 33; K. Sierżputowski, Krakowskie-Przedmieście Nr 18; S. Winiarski, Nowy-Swiat, Nr 62; P. Olszewski, Marszałkowska róg Wspólnej. 24193-k

**Instytut Lecznicy dla chorych stałych i przychodnich.**  
**INSTYTUT LECZNICY**  
 dla chorych stałych i przychodnich Dra Wincentego Brodowskiego w Warszawie, przy rogu ulic Oboznej i Sewerynowa w domu własnym,  
 przez cały rok otwarty:  
 Przyjmuje chorych dotkniętych cierpieniami wszelkiego rodzaju z wyjątkami chorych umysłowych.  
**Koszt całodziennego utrzymania w osobnym pokoju wraz z opieką lekarską od rs. 3.**  
 Zakład mieści w sobie urządzenia odpowiednie dla leczenia chorób nerwowych, chorób organów oddechowych (gardła krtań i płuc) oraz chronicznych chorób w ogólności. Urządzenia takie stanowią:  
**Oddział hydropatyczny** (leczenie wodą).  
**Gabinety pneumaticzne** (leczenie sciesnionem powietrzem).  
**Gabinet inhalacyjny** (wziewania różnorodnych leków rozproszonych za pomocą parowych i innych przyrządów).  
**Gabinet elektroterapeutyczny.**  
**Uwaga.** Przy oddziale hydropatycznym, urządzone są także **Kapiele parowe.**  
 Wymienione oddziały lecznicze otwarte są zarówno dla chorych stałych jako też i przychodnich.  
 Niezależnie od chorem obniża się wszystkie opłaty.  
**Chorzy przychodni** przyjmowani są w zakładzie od 8 do 12 zrana i od 4 do 7 po południu.  
 Na żądanie chorych zywani są do porad lekarze konsultanci.  
 Zakład położony na wznieśieniu dominującym nad Wisłą, z malowniczym i rozległym widokiem, zapewniony ma dostęp świeżego powietrza i światła, zaopatrzony jest w wyborną wodę, przeprowadzoną ze znanego ze swej dobroci źródła przy ulicy Oboznej, o stałej temperaturze + 8° R. i urządzony z największą troskliwością i staraniem o sanitarne i higieniczne warunki, (kanalizacja, drenowanie, wentylacja, etc.) według ostatnich wymagań nauki, oraz z uwzględnieniem wszelkich możliwych wygod i potrzeb tak dla chorych miejscowych jako też i przychodnich.  
**LEKARZE ORDYNUJĄCY:**  
 Dr. **W. Brodowski**, właściciel i Dyrektor Zakładu.  
 Dr. **Adam Bauerertz.**  
 Dr. **Kazimierz Filipowicz.**  
 Dr. **T. Hering.**  
 k-24621  
**Instytut Lecznicy dla chorych stałych i przychodnich.**

**!!! DO SPRZEDANIA O 50% TANIEJ!!!**

2 Pary Kolczyków (główki) z pojedynczemi brylantami pierwszej wody	rs. 92 i 120
3 Pierścionki, turkusy otoczone brylancikami	za rs. 23, 34 i 40
5 Pierścionków z pojedynczemi brylantami	za rs. 24, 29, 32 i 62
Medaljon duży piękny turkus, otoczony brylancikami	62
Kolczyki (główki) opale, otoczone brylancikami	32
Dewizka meška gruba panczerowa masiv	57
Dewizka meška na dwie strony ze złota i platyny	35
Zegarek meški złoty, Remontoir, Anere, kompletnie nowy, gwarancja na 2 lata	55
Zegarek damski gruby w złocie 72 próby, fabryki „Patek Philippe & Comp.” gwarancja na 2 lata	46
Dewizka damska gustownej roboty	22

**Nowy-Swiat Nr 59, mieszkania 21. HENRYK JUWILER.**

**OSTRZEŻENIE**  
 Niejakı Weisgold Izraelita, z ulicy Gęsiej, chce w mojem nazwiskiem wyrabić Szuwaks, nabył prawo wiania firmy od izraelitki Ch. Sejdltitz i puszczając w handlowy swój towar zaopatruje go w opakowanie i siety zupełnie podobne do moich.  
 Zostawiając tego rodzaju postępowanie do osąd Szanownej Publiczności pozwalam sobie zwrócić uwagę, że zanim poczyniono kroki zarządzenia ziemi konane, dla uwydatnienia różnicy nzywam tymczasem na doład praktykowanych etykietach dwa stemple w ry z monogramem moim i rkiem istnienia podług Upraszam przeto najuprzejmiejszej pp. kupaćcych zwrócić uwagę na mój podpis i wymienione pieczątki, botyko takowemi znakami na etykietce zaopatrzony szuwaks pochodzą z jej fabryki i za dobroć jego ręce.  
**Jan Seydlitz** właściciel fabryki Szuwaksu, istniejącej w Warszawie, Królewska 25.  
 23778-D  
 Дозволено Цензурою. Варшава 18 (29) Септіяря 1881 г.  
 Paris Dodotek



**Nowo otworzona Księgarnia i Skład Nut**  
 połączone z Składem papieru i materiałów piśmiennych,  
**Stefana Zienkowskiego i Sko**  
**w Łodzi.**  
 Ulica Piotrkowska Nr 503.  
 Drogi dom za składem herbaty — fraj  
**Piotra Ortowa,**  
 dostarcza wszystkie książki i nuty, przez  
 wszelkie ogłoszenia, na tych samych wa-  
 rianach, co sam nakłada. Przyjmuje przed-  
 kład wszelkie pisma i dzieła, tak kra-  
 jowe jak i zagraniczne i dostarcza tabele  
 drukowane i akuratywnie.  
 Wszelkie pisma Warszawskie i inne, od-  
 bity po tych samych cenach, co i w War-  
 szawie.  
 Zamawiający za gotówkę książek lub nut,  
 przez 250 kop. 5 i więcej, w obrębie Kró-  
 lewa, kosztów przesyłki nie ponoszą. 22915n  
 Składem Maurycyego Orgelbranda  
 w Warszawie, naprzeciw posesy Kopernika  
 wysła:

**KSIĄŻKA**  
**MŁODEJ KOBIETY**  
 PRZEZ  
**Anastazję Dzieduszycką.**  
 Dziełko niniejsze ma na celu wska-  
 zanie młodym niewiastom, mę-  
 żatkom i matkom, a forma poeńska i  
 poezyjność stylu odznaczające wszyst-  
 kie prace rozgłoszonej już autorki, zapo-  
 wiadają szerokie rozpowszechnienie  
 książki młodej kobiety.  
 Cena 60 kop. Oprawne w płótno angiel-  
 skie ze złoceniami na okładce rs. 1 kop.  
 20. Za przesyłkę pocztową dopłaca się 20 k.  
 —21688—D

**CZYTELNIA**  
**Kassidy Kulikowskiej**  
 Elektoralna Nr 7.  
 Skarżoną została w niemieckie powieści  
 Samarowa ostatnie Ebersa i inne fran-  
 cuskie Melota, Oretiego, (Monsieur le mi-  
 nistre) i w nowości polskie. Czytelnicy  
 dopłaty z pism następujących: z Ate-  
 neum, Prawdy, Kłosów i Tygodnika  
 Powszechnego. 24037D

**EDYKT.**  
 L. 17937. C. k. Sąd krajowy w Krakowie  
 nawiadamia niniejszym edyktem niewiade-  
 kach z życia i miejsca pobytu trafikantów:  
 Salima Markusa Izraela, Jana Padołskiego,  
 Iesca, ze ek. Prokuratorja Skarbu w Krako-  
 wie złożyła d. 9 kwietnia 1867 r. do L. 6155  
 rzecz tychże, ośm sztuk obligacji kaucyj-  
 nej wartości 1155 fl. wa. Ponieważ miej-  
 sce pobytu wyżej wspomnianych trafikantów  
 nie jest wiadomem, przeto c. k. Sąd krajowy  
 w Krakowie ustanawia dla nich na koszt  
 i zabezpieczenie tychże kuratora w oso-  
 bie p. Adwokata Dr. Rozenblatt, z którym,  
 lub też wedle okoliczności innego zastępcę  
 ek. Sądowi krajowemu przedstawić mają. —  
 Kraków dnia 10 września 1881 r. 24259D

**POTRZEBNY JEST**  
 do 2 godziny konwersacji języka niemiec-  
 kiego, młodemu człowiekowi posuniętemu już  
 w nauce tegoż  
**Wykształcony Niemiec**  
 może mieć mieszkanie, samowar rano i wie-  
 czorem, oraz wszelką usługę. — Zgłaszać się  
 do Nowogrodzka 25, mieszk. 29, rano do  
 10 po południu od 3 do 6. 24390

**OSOBA**  
 młoda, z prowincji, poszukuje miejsca do za-  
 rządania domu w Warszawie, lub na wsi. —  
 Wiadomość w Kiosku, wprost domu Roetzlera.

## BEZPRZYKŁADNIE NIZKA CENA.

Wydawca „Bluszczu“ chcąc uprzystępnić nabycie dzieła wielkiej wartości, pod tytułem:

# PISMO ŚWIĘTE STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU,

przekład X. JAKOBA WUJKA,  
 zatwierdzony przez Stolicę Apostolską,  
 wydanie nowe z objaśnieniami podług J. Fr. ALLIOLI  
 Zaaprobowane przez Konsystorz Archidiecezji Warszawskiej

## WYDANIE WSPANIAŁE

w formacie, wielkie in foljo  
 ozdobione 230 drzeworytami

odbitymi każdy na osobnej karcie  
 rysunku najświetniejszego europejskiego ilustratora

## GUSTAWA DORÉ

w dwóch wielkich tomach  
 naznacza cenę wyjątkowo niską  
 dla prenumeratorów „Bluszczu“.

Za egzemplarz składający się z 64 zeszytów, obejmujących w sobie:

254 arkuszy tekstu w formacie wielkiego arkusza z osobnymi ozdobami na każdej stronie

230 rycin wielkiego rozmiaru

tylko rub. sreb. 18. — dotychczasowa cena była rs. 32)

W oprawie w płótno angielskie rs. 24.

W oprawie ozdobnej w płótno angielskie ze skórzonym grzbietem, pięknymi wyciskami, i zło-  
 conemi brzegami, oraz futerałem tylko rs. 27 (cena dotychczasowa rs. 42).

Za przesyłkę pocztą dopłaca się od egzemplarzy nieoprawnych rs. 2, oprawnych rs. 3.

Z podziwem i uwielbieniem stajemy przed niezmiernym ogromem tej pracy, w której jednemu artyście po-  
 widło się czarujące i wspaniałe ilustrowanie całego pisma Sw. Starego i Nowego Zakonu; — z połączenia zaś  
 sztuki drzeworytnika i tygryfa z sztuką rysownika-kompozytora powstała Biblia ilustrowana, do jakiej, w ca-  
 łem obszarze wydawnictwa europejskiego nie istniało dotąd nic podobnego.

Liczba egzemplarzy do sprzedaży po niższej cenie jest ograniczona; — po rozejściu się, cena znacznie  
 podwyższoną będzie.

MICHAŁ GLÜCKSBURG Wydawca, ulica Nowy-Świat Nr 55.

Za tak niską cenę, w stosunku do swego rozmiaru i ozdobności rycin, żadne dzieło nietylko u nas lecz  
 i za granicą nie było sprzedawane. 24191—D

## Nowość! Praktyczna dla młodych Gospodyń, Nowość!

# KUCHNIA POSTNA, 255 OBIADÓW I KOLACYJ,

zastosowanych w różnych okolicznościach, a nawet do suchego postu.

Cena egzemplarza kop. 75, kartonowanego rs. 1, w ozdobnej oprawie rs. 1 kop. 25.

poleca Księgarnia F. HOESICKA w Warszawie, również jak i

Wielkiem powodzeniem  
 cieszący się  
**PRAKTYCZNY**  
**KUCHARZ WARSZAWSKI**

zwierający  
**1502**  
**PRZEPISY RÓŻNYCH POTRAW,**  
 oraz  
**pieczenia ciast,**  
**smarzenia soków,**  
**konfitur**  
 i przygotowywania  
**ZAPASÓW SPIŻARNIANYCH.**

Wydanie drugie znacznie powiększone.  
**Cena rs. 1 kop. 20,**  
**kartonowany rs. 1 kop. 50.**  
**w ozdob. opraw. rs. 1 kop. 80.**

**NAKLAD**  
**Ferdynanda Hoesick'a**  
 Księgarza w Warszawie.  
 Do nabycia we wszystkich  
 Księgarniach.



Wielkiem powodzeniem  
 cieszące się

**PRZEPISY**  
 praktyczne i doświadczone  
**PIECZENIA CIAST,**  
**smarzenia soków,**  
**konfitur i konserwów**  
 oraz przygotowania wszelkich  
**zapasów spiżarnianych,**  
 przez autora  
**„Kucharza Warszawskiego,”**

(wyjątek z tegoż).  
**WYDANIE DRUGIE.**  
**Cena kop. 60,**  
**w ozdobnej oprawie rs 1**

**NAKLAD**  
**Ferdynanda Hoesick'a**  
 Księgarza w Warszawie.  
 Do nabycia we wszystkich  
 Księgarniach. 24392

Polski Skład Nici, ul. Hr. Berka Nr 11. — Towary Paryżkie. — Gorsety. — Szeleczki do pończoch najnowszy pomysł. — Wybór Kołnierzy-  
 łów, Krawatów, Koronek. — Grzebieni słynnej fabryki Ainé. — Oryginalna Woda Colońska. — Wyroby Pończosnicze własnej fabryki. 24635







# Kielbasy Litewskie,

Sery litewskie, śmietankowe i polskie, konserwy i konfitury

OTRZYMAŁ I POLECA

## Skład produktów wiejskich

pod firmą

# "CERES"

62. Marszałkowska 62. 24138—D

## WINOGRONA BADENSKIE KURACYJNE

codziennie stale otrzymuje

Skład Win i Delikatesów

### Ig. Lijewskiego i S-ki,

Krakowskie-Przedmieście wprost kościoła Św. Krzyża. D-23308

Osobom stale biorącym na całe koszyki odstępuje się odpowiedni procent.

Do sprzedania:

## PIANINO NOWE

Garnitur Mebli, Stół Damski, 2 Stołki małe, kilka krzeseł, Zegar wiszący, Stół marmurowy inkrustowany antique, Urna antique wraz ze szklany, 2 Obrazy Olejne „Błwa polaków pod Kerahelmem”, 2 wieki olejne, przyrząd do malowania z natury, Patera marmurowa, Łańcuszek złoty, 6 Łyżek srebrnych z cyfrą M. L. i różne drobniactwo. — Wiadomość róg Marszałkowskiej i Zielonego Placu Nr 12, mieszkania Nr 1. 23789—D

Przy sposobieniu i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

## KĄDZY KTO FARBUJE WŁOSY

Doświadczenia stwierdzi, że farba z Nicejskich Kasztanów, pod nazwiskiem **TANCREDO**, daje najpomyślniejsze rezultaty, gdyż bez przygotowania, za użyciem jednego płynu, w dwóch razach, daje włosom silny i równy kolor szaty, jako płyn roślinny nie opala włosów i nie wzdyma ich, — podobnie innym farbom i wodom, — pomyślnie wpływa na porost włosów i nie brudzi ciała i bielizny. — Zalety te są podyktowane przez doświadczenie kilkudziesięciu osób, dziś stale używających **Tancredo** i które zobowiązują nas podać o tem wiadomości interesantom. — Cena rs 2 na kolor szaty, na czarny rs. 1 kop. 50. — Perle i akle. Do tejez Perumerji tylko co nadeszła **Angielska Kolonka Woda**, powszechnie uznana za najlepszą ze wszystkich Europejskich wyrobów. Cena 35—65—i 2 rs. na butelki i 1/2 Baccra—z metalicznymi korkami. 23647—D

## Specjalny Zakład Nauki Strojów i Krojów Damskich A. GALECKIEJ, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85,



zwraca uwagę Pań chcących się uczyć, że nauka krojów powinna być wykładana, bez pomocy linijek i książek, byłoby to zagmatwaniem zupełnie szkodzącym, z tego powodu nie praktykuje się to w żadnym Magazynie w Warszawie, ani w Paryżu. Przytom nauka z książki jest dla nas szkodliwa, gdyż obliczenia drobniactwowe, które czerpiemy z dzieła, co miesiąc się odmieniają i całą naszą pracę niszczy obcinając nożyczkami, a także w braku dzieła i linijki, nie możemy skrajać sukni ani okrycia, lub też udzielić tej nauki drugim. Nauka krojów damskich powinna być wykładana w ten sposób, aby uczenia skroila suknie lub okrycie za pomocą tylko centymetru i ryciny Mód, nie wykrawając kółkiem formy, lecz sama zrobić powinna Model przez naukę, przytom nauka krojów jeżeli się kończy na rysunkach, w rezultacie nie przynosi żadnej korzyści, jest to tylko marnie dla nierozumiejących tej umiejętności.  
Nauka jeśli chcemy aby była zupełną, powinna być wykładana teoretycznie i praktycznie, aby każda z uczenia w ciągu nauki wykończyła kilka sukien i okryć podług najświetlejszej mody.

Panie z prowincji, przyjmują się na mieszkanie. 23655—D

## Do Składu Kawioru i Delikatesów MIKOŁAJA ŻYŻYNA

przy ulicy Nowy-Swiat Nr 37.

Nadszedł znów transport Kawioru świeżego Astrachańskiego i prasowanego serwetowego takiegoż; oraz pierwszy transport Homarów Helgolandskich i Amerykańskich, jak również Łososia marynowanego w puszkach, i t. p. Delikatesy i konserwy, które szczegółowo będą wymienione w następnym ogłoszeniu.  
**MIKOŁAJ ŻYŻYNA.**  
Nowy-Swiat Nr 37.

DOSKONAŁOŚĆ.

## WODA UNIVERSALNA PANI S. A. ALLEN, DO ODRODZENIA WŁOSÓW.



Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosów, a pod szybkim jej działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowym już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. ALLEN nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena z flaszka rs. 3.75, z przesyłką rs. 4.25. — Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman. — W Warszawie u Aleksandra Kocha, Krak.-Przedmieście 83.

Najprostszym i najtańszym motorem dla fabryk i warsztatów mniejszego rozmiaru, jest

## Maszyna poruszana za pomocą gazu z rur miejskich czerpanego, działająca bezwarunkowo bezpiecznie.

Wyłączną sprzedaż skuteczną

D-22822

## H. KRAFT.

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i wyrobów technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych, Miodowa Nr 490/91.

Świętokrzyska Nr 16.

Przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 16,  
otwarty został

Skład Tytoniu i Papierosów

## Fabryki J. S. KUSZNAROWA

w Rostowie nad Donem,

zaszczytnie znanej w całej Rosji i wynagradzanej medalami na Wystawach w Filadelfji, Wiedniu, Paryżu i Moskwie. Skład zaopatrzony w Tytonie od 60 k. do 5 rs. za funt; w Papierosy od 40 i 60 k. do 3 rs. za sto sztuk. PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat. D-23213

Świętokrzyska Nr 16.

Po kop. 30

Po kop. 30.

## SŁOMIANKI

trzciniowe, znane ze swej dobroci i trwałości, jak również wielki wybór ozdobnych z włókna kokosowego polecają **F. Wierzbicki i S-ka,** róg Wierzbowej i Trębackiej. 23430D

Po kop. 30

Po kop. 30

BIAŁYSTOK  
Aleksandra  
ulica, w własnym domu.

## NOWO OTWORZONA DRUKARNIA I LITOGRAFJA

WARSZAWA  
Elektoralna  
Nr 13, w domu p. Bersona.

pod firmą:

## J. A. LANGBART,

przy ulicy Elektoralnej pod Nr 13, firma egzystująca w Białymstoku od 1867 r., ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż będzie wykonywać wszelkie roboty w zakresie drukarski i litograficzny wchodzące, po bardzo umiarkowanych cenach. D-23291

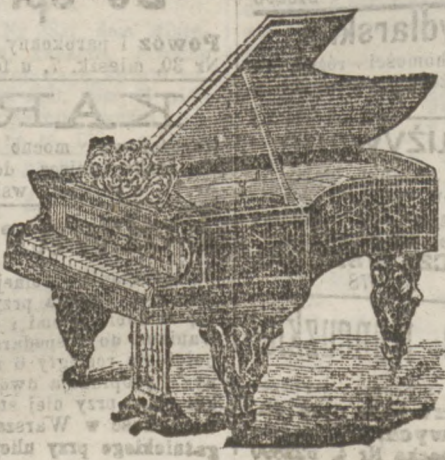
## HERMAN I GROSSMAN, 10. Miodowa 10.

Wielki Skład  
FORTEPIANÓW  
i ORGANÓW.  
SALONY

do wynajmowania instrumentów.

Dla ułatwienia

kupna,  
SKŁAD urządził  
w bieżącej sprzedaży



Sprzedaż  
Instrumentów  
NA RATY  
począwszy od  
Rs. 25  
miesięcznie,  
bez żadnej zaliczki





